NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. ł

Rok IX. Kraków, poniedziałek 12 lipca 1926 Nr. 155

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Nasze horoskopy ekonomiczne

Kraków, 11 lipca.

(sn) Nasza sytuacja ekonomiczna wykazuje ostatnio wiele symptomów poprawy. Zapas walut w Banku Polskim stale rośnie i stał się wreszcie po długiej przerwie znowu aktywny, tzn. przewyższa zobowiązania walutowe B. P. Przyczyną tej poprawy jest z jednej strony pomyślny stan bilansu handlowego, a z drugiej strony ostatnia zniżka dolara, B. P. postąpił wobec tej zniżki bardzo mądrze, że zamiast obniżać kurs zakupu dolarów w miarę, jak tendencja na rynkach walutowych parła ku zniżce, zatrzymał się na kwocie 9.15 i dzięki temu mógł zakupić poważną ilość dolarów. Poza tym efektem — zwiększenia rezerw walutowych, umożliwiającego oddziaływanie na kurs złotego w okresie późniejszym, gdy sytuacja ukształtuje się mniej pomyślnie — ma to zarządzenie Banku Polskiego znaczenie jeszcze donioślejsze dla naszego życia gospodarczego. Jakkolwiek słusznem w zasadzie jest dążenie społeczeństwa, by waluta nasza odzyskała swój kurs parytetowy — dolar = 5,18 złotego, — to jednak nie tylko interes wielkiego przemysłu, ale i całego państwa wymaga, aby zwyżka złotego nie była zbyt szybka. Trzeba pamiętać, że całe nasze życie gospodarcze, (ceny, koszty produkcji itd.) przystosowało się już do obecnego kursu złotego i że podwyższenie tego kursu wpłynęłoby zabójczo na nasz bilans handlowy. Dowodem odczucia tego niebezpieczeństwa są rozpowszechniane u nas plotki, jakoby ostatnia zwyżka złotego, była na stępstwem celowej akcji Niemiec, zmierzającej do uniemożliwienia naszego eksportu. Pogłoski te są oczywiście bezzasadne, ale jednak faktem jest, że np. węgiel nasz, który ostatnio miał doskonałą konjunkturę eksportową, obecnie wskutek zwyżki złotego zaczyna już ustępować konkurencji niemieckiej. Należy zatem narazie powściągnąć zrozumiałą chęć przywrócenia złotemu kursu parytetowego i dążyć tylko do stabilizacji. Zdanie to podzielają podobno koła rządowe, dążąc, jak słychać, do stabilizacji złotego na poziomie 9.20.

Zakres środków doraźnych, któremi rząd mo że przyjść z pomocą życiu gospodarczemu, jest obecnie dość ciasny. Najważniejszą rzeczą byłoby uzyskanie pożyczki zagranicznej, ale o niej nie możemy myśleć w żadnym razie wcześniej, jak dopiero po ukończeniu studjów prof. Kemmerera. Pozatem są jednak rzeczy, które rząd mógłby bez zwłoki przeprowadzić. Rząd zainicjował obniżenie stopy procentowej i celem zwiększenia obrotu kredytowego zarządził przyjmowanie wkładów dolarowych w bankach państwowych na 6 procent rocznie. Procent ten jest jednak zbyt niski, by mógł pociągnąć publiczność. Banki prywatne mogły by płacić wyższy procent, ale rząd powinien stanowczo oświadczyć, że w żadnym razie nie naruszy wkładów w obcych walutach i nie zamieni je na złote. Uspokoiłoby to znacznie sfery społeczeństwa, które obawa ta wstrzymuje od lokowania pieniędzy w bankach. Ponad to powinien rząd, jak najrychlej znieść ograniczenia obrotu walutami wewnątrz kraju, które żadnego pożytku państwu nie przynoszą, a tylko przyczyniają się do rozkwitu czarnej giełdy.

W końcu należy raz wreszcie załatwić sprawę wojny celnej z Niemcami, która nie mało nam szkodzi w oczach zagranicy. O tem, że i w tej materji zanosi się na pewną poprawę, świadczą wynurzenia min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego wobec prasy zagranicznej. Mówiąc o tej sprawie, oświadczył on mianowicie:

„Jestem przekonany, iż sprawa ta jest na najlepszej drodze.

Wyłuszczyłem poprzednio, że jestem gorącym zwolennikiem międzynarodowej współpracy gospodarczej. Wojnę celną z Niemcami jestem gotów skończyć w każdej chwili, gdy tylko zasadnicze postulaty gospodarcze Polski mające za sobą głębokie prawa słuszności zostaną akceptowane przez naszego wielkiego sąsiada zachodniego.

Rozumiemy jak najdokładniej, że traktat handlowy jest rezultatem kompromisu, wzajemnych ustępstw; idzie dziś o to, by i po drugiej stronie wzbudzić to samo przekonanie. W zasadzie, z punktu widzenia czysto ekonomicznego, porozumienie handlowe Polski z Niemcami nie przedstawia trudności. Produkty rolnicze, drewno, nafta, węgiel i szereg innych surowców, oraz wiele innych półfabrykatów — to główna dziedzina eksportu Polski na zachód, a importu do Niemiec. Odwrotnie, Polska konsumuje prawie wszystkie główne przedmioty eksportu Niemiec. Czyż w takich warunkach długotrwała wojna ekonomiczna, której wszak nie można uważać za czynnik twórczy w dziedzinie ekonomicznej, może posiadać sens gospodarczy?"

Jeśli oświadczenie to jest czemś więcej, jak tylko dyplomatycznym frazesem, — a spodziewamy się, że tak jest istotnie, — to wojna celna z Niemcami powinna znaleść rychły koniec. Przyniosłoby to wybitną ulgę naszemu życiu handlowemu i oznaczałoby zdecydowaną chęć powrotu do pokojowej pracy gospodarczej. Skutki tego kroku na arenie międzynarodowej byłyby dla nas niewątpliwie korzystne.

Obrady nad zmianą Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o zmianie Konstytucji. Przystąpiono do art 22 który zakazuje posłom skupywania i wydzierżawiania majątków państwowych, oraz dostaw publicznych. Do tego artykułu zaproponowano dodanie sankcyj że w razie przekroczenia powyższego przepisu stwierdzonego przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, poseł traci mandat.

Pos. Lieberman (PPS) zwraca uwagę, że należy zaznaczyć, w jaki sposób przekroczenie tej ustawy ma być badane, a więc trzeba dodać, że szczegóły postępowania określi osobno ustawa.

Min. Makowski zwraca uwagę, że zamiast Najwyższego Trybunału Administracyjnego należałoby powołać do tego sąd najwyższyś

Tak wniosek pos. Liebermana jak i wniosek min. Makowskiego został uchwalony.

Następnie przystąpiono do art. 25. Ponieważ wniesiono cały szereg poprawek wybrano specjalną komisję redakcyjną, do której weszli posłowie Chaciński (Ch. D.), Kiernik (Piast), Konopczyński ZLN i Lieberman (PPS) z udziałem min. Makowskiego. W dyskusji nad art. 25 przemawiał pos. Grinbaum (Koło Żyd.), który wyraża swe zdziwienie, że rządowi daje się nietylko pełnomocnictwa budżetowe ale także dla określenia kontyngentu rekruta.

Przy art. 26 pos. Schreiber (Koło Żyd.) stawia wniosek, aby przedmiotem głosowania uczynić art. 26 dotychczasowej Konstytucji, wykreślić zaś zdanie drugie i dodać, że prezydent może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady ministrów. Aby zaś ograniczyć także prezydenta, należy dodać, że prezydent nie może z tego uprawnienia skorzystać dwa razy z tego samego powodu.

Przy określeniu tak zwanego kalendarza wyborczego pos. Konopczyński (ZLN) domaga się terminu 60 dniowego po rozwiązaniu Sejmu.

Min. Makowski uważa że ograniczenie prezydenta do dwukrotnego korzystania z prawa rozwiązania Sejmu jest zbyt mechaniczne, zgadza się na skrócenie terminu przedwyborczego 120 na 90 dni.

Pos. Niedziałkowski (PPS) oponuje przeciwko zbytnim uprawnieniom dla Senatu.

Pos. Stroński (Ch. N.) domaga się, aby prezydent ogłaszał rozwiązania Sejmu nawet wówczas, gdy Sejm rozwiązuje się własną uchwałą.

W głosowaniu przyjęto artykuł 26 Konstytucji wedle propozycji rządu z temi zmianami: Prezydent może rozwiązać Sejm i Senat na wniosek Rady ministrów „umotywowanem orędziem" (wniosek pos. Wrony) i to raz tylko z tego samego powodu (wniosek PPS).

Dalej pozostawiono termin wyborów 90 dni. Projekt rządowy przewiduje 120 dni. Termin 60 dniowy upadł, gdyż oświadczyło się za nim 12 głosów a 12 głosów przeciw.

Przyjęto również wniosek pos. Strońskiego do 128 art. Konstytucji, że jeżeli drugi z rzędu Sejm będzie rozwiązanym przez prezydenta na podstawie 22 art. Konstytucji przed upływem roku po jego zebraniu się, nie dokończywszy rewizji Konstytucji, prawo wymienione w art. 125 przenosi się na pierwszy rok istnienia trzeciego z rzędu Sejmu. — Inne wnioski zostały odrzucone.

Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do art. 35. który zawiera uzupełnienie dotychczasowej luki jak należy postąpić, jeżeli Senat odrzuci całkowicie ustawę, albo jeśli Sejm niema kwalifikowanej większości za odrzuceniem poprawki Senatu. Wedle obecnej propozycji ustęp trzeci tego artykułu otrzymałby następujące brzmienie: Jeżeli Sejm odrzucony przez Senat w całości projekt ustawy uchwali ponownie większością 11/20 głosów lub zmiany przez Senat proponowane uchwały zwykłą większością albo odrzuci większością 11/20 głosów, prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem ponowną uchwałą Sejmu.

Po dyskusji przyjęto zmianę proponowaną przez pos. Byrkę, aby prawo veta do prezydenta było w mocy w ciągu dni 14 a nie 40.

Przy art. 26 zmieniono termin „wojewódzkiego" dla

wyborów do Senatu i wprowadzono termin okręg.

Do art. 38, który mówi, że żadna ustawa nie może stać w sprzeczności z Konstytucją zaproponowano zdanie, że o sprzeczności tej decyduje Trybunał Konstytucyjny, którego organizację określi osobna ustawa.

Przeciwko temu przemawiał pos. **Lieberman**, który uważa, że Sejm i Senat uchwalają ustawy, prezydent ogłasza ją, prezydent ma prawo veta i nagle miałoby się znaleźć 4 czy 5 panów najmądrzejszych w Polsce, którzy mieliby tę ustawę przekreślić. Czy znajdzie się takich kilku ludzi najmądrzejszych w Polsce? Od tych wielu instytucyj ustawodawczych Polska może zginąć.

W głosowaniu uchwalono wniosek o skreślenie tej zmiany o Trybunale Konstytucyjnym.

Do art. 44 w sprawie dekretowania ustaw przemawiał min. **Makowski**, po nim pos. **Schreiber**, pos. **Grinbaum**. Po dłuższej dyskusji odbyło się głosowanie. Uchwalono wyłączyć z pod prawa dekretowania zmiany Konstytucji, wypowiedzenia wojny i wyłączono też ustawę o Trybunale stanu, to znaczy, że rząd nie będzie miał prawa ekretem skasować Trybunału stanu (wedle motywów pos. Strońskiego, aby czasem przyszły podsądny nie kasował sądu).

Odrzucono wniosek o wyłączenie ustawodawstwa socjalnego, odrzucono też wniosek o Radzie stanu 13 głosami przeciwko 9.

Przyjęto też poprawki do art. 58 Konstytucji w sprawie votum nieufności dla ministrów. Wniosek pos. **Czapińskiego** o skreślenie tego artykułu upadł. Przyjęto stylizację Piasta, że głosowanie nie będzie mogło się odbywać na tem samem posiedzeniu.

Pozostał jeszcze art. 5 co do **pełnomocnictw** dla rządu do końca r. 1927. Na życzenie komisji, aby artykuł ujęto we formie nie zmiany Konstytucji, lecz osobną ustawą. Mn. Makowski obiecał przedstawić projekt takiego artykułu, poczem sprawę odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek rano.

Przyczyny poprawy kursu złotego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. VII. Sin. Dyrektor Banku Polskiego p. Mieczkowski wyjaśnia w następujący sposób przyczynę poprawy złotego: Główną przyczyną poprawy sytuacji finansowej jest fakt, że bilans handlowy od września jest aktywny i, że od marca br. można uważać, że długi nasze zagraniczne są wyrównane. Po przewrocie majowym, gdy minęła obawa inflacji ze strony skarbu nastąpiło pewne uspokojenie. Nastąpiło to nadspodziewanie szybko i spowodowało to znaczną zniżkę kursu dolara. Póżniej nastąpił gwałtowny spadek kursów walut zagranicznych. W ciągu czerwca nadwyżka skupu dolarów wynosiła 27 miljonów złotych parytetowych, a w ciągu pierwszej dekady lipca nadwyżka ta wyniesie niewątliwie 12 miljonów złotych parytetowych. Dzięki temu Bank Polski zdobył potrzebne mu fundusze rezerwowe, które będą służyły do przeciwdziałania wyśrubowania kursu dolara. Zbyt gwałtowna zwyżka złotego zahamowałaby w znacznej mierze nasz eksport zagraniczny, zadając tem samem bardzo poważny cios całemu gospodarstwu krajowemu. Tymczasem kurs 9.20, na którym obecnie dolar się utrzymuje dzięki interwencji Banku Polskiego, umożliwia, według naszych obliczeń, wytrzymanie konkurencji dla eksporterów polskich na rynkach zagranicznych, dając nawet większe lub mniejsze premje eksportowe.

W polityce krajowej nastąpi teraz liberalniejsze traktowanie spraw kredytowych wobec wzmocnienia zapasów kruszców, natomiast nie może być mowy o tem, aby Bank wyzyskał w pełnej mierze wzrost swej zdolności emisyjnej,, ponieważ przypływ walut obcych musi służyć, jako rezerwa interwencyjna.

* * *

Warszawa, 10. VII. Sin. Wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach jakoby tendencją rządu było utrzymanie kursu dolara na poziomie 10 zł. są najzupełniej fałszywe. Jak się dowiadujemy rząd w żadnej sytuacji nie przyczyni się do obniżenia kursu złotego.

Uroczystość na dworze cadyka z Góry Kalwarji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. VII. Sin. Dziś w sobotę rano odbył się w obecności kilku tysięcy chasydów, którzy zjechali się do Falenic pod Warszawą ze wszech stron Polski, obrzęd obrzezania (brit mila) syna rabina z Góry Kalwarji.

Syn otrzymał imię Pinchas Menachem po rabinie z Pilicy. Obecni byli także korespondenci zagraniczni, między innymi także korespondent amerykańskiego „Vorwärtsu".

* * *

Warszawa, 10. VII. Sin. Na wieść o urodzeniu syna zjechało się ze wszystkich stron kraju mnóstwo chasydów do Falenic pod Warszawą, gdzie znajduje się żona cadyka z Góry Kalwarji. Dyrekcja kolejowa musiała wyznaczyć specjalne pociągi. Kolejki wąskotorowe użyły do przewozu osób wszystkich wagonów towarowych. Z Warszawy bardzo dużo chasydów przybyło do Falenicy pieszo. Cadyk przyjechał dopiero wczoraj samochodem. Dla pomieszczenia przybywających oraz dla odprawienia modlitw przez wielką liczbę przybyłych, musiano zbudować olbrzymią szopę. Z powodu braku pomieszczeń, wielu z przybyłych nocowało w polu. Do piątkowej modlitwy wieczornej wpuszczano wszystkich żydów i nie-żydów z wyjątkiem kobiet. Nabożeństwo odbyło się w nader doniosłym nastroju.

Ceremonja obrzezania odbyła się dziś o godzinie 10,30. Po ceremonji, cadyk udał się do pokoju żony, dla złożenia jej życzeń. Następnie odbył się tradycyjny taniec chasydzki, w którym brało udział kilka tysięcy osób i trwał przeszło godzinę.

Caillaux jedzie do Londynu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 10. VII. (K) Caillaux oświadczył po przyjęciu projektów sanacyjnych przez parlament, że w najbliższym czasie przedłoży projekt ustawy o regulacji długów i o układzie marokańskim.

W poniedziałek udaje się Caillaux aeroplanem do Londynu.

Zamach bombowy w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 10. 7 (D) Na dziennikarza p. Persan Adama, który w procesie przeciw fałszerzom 1000-frankówek ostro występował przeciwko rządowi „Budzących się Węgrów", został wykonany wczoraj nowy zamach bombowy. Z ulicy rzucono w okno mieszkania Persiana bombę, która eksplodowała na balkonie nie wyrządzając większych szkód.

Powstanie przeciw Włochom w Cyrenajce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 10. VII. (D) Oficjalnie donoszą o napadzie bandy zbójeckiej w Cyrenejce. Jak się dowiaduje, chodzi tu o wybuch powstania wśród ludności tubylczej, która rozgromiła oddział włoski, wysłany do pacyfikacji kraju. 22 żołnierzy, 5 osób cywilnych i 1 żandarm zostali zabici. Władze wojskowe wysłały oddział posiłkowy z pomocą.

P. Prezydent w Spale

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 10. VII. Sin. W poniedziałek o godz. 9 rano przyjeżdża do Warszawy, pociągiem z Krynicy żona pana Prezydenta Rzeczypospolitej wraz z córką.

P. Prezydent wyjechał dzisiaj na kilkudniowy pobyt do Spały.

Nie będzie podwyżki taryfy osobowej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 10. VII. Sin. Wobec tego, że w niektórych pismach okazała się wiadomość o podwyżce taryf osobowych na kolejach o 25 procent, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest niezgodna z prawdą. W ministerstwie kolei nie było mowy o takiej podwyżce, przeciwnie ministerstwo stara się o utrzymanie taryfy na dotychczasowym poziomie.

Dymisja dyrektora monopolów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. VII. Sin. Dyrektor monopolów państwowych i akcyz p. Kwiatkowski złożył dziś na ręce min. skarbu Klarnera prośbę o dymisję. Prośba ta będzie przez p. Klarnera bezwzględnie przyjęta.

P. Kwiatkowski znany jest, jako przeciwnik monopolu spirytusowego. „Kurjer Czerwony" podaje, że w departamencie p. Kwiatkowskiego wykryto podobno szereg niedokładności i przekroczeń władzy urzędowej.

Unieważnienie mandatu senatora żydowskiego w Rumunji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 10. VII. ŻAT. Senat Rumuński unieważnił na swojem dzisiejszem posiedzeniu mandat senatora żydowskiego Eliasza Mendelsohna, wybranego z listy Izby handlowej w Jassach. W ten sposób weszło do Senatu rumuńkiego tylko 5 senatorów żydowskich.

Samobójstwo podczas pogrzebu męża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7 Sin. Dziś o godz. 10 rano odbył się pogrzeb Stanisława Zadarnowskiego. W chwili gdy na cmentarzu Powązkowskm spuszczano trumnę do mogiły, żona zmarłego 20-letnia Elwira Zadarnowska wypiła całą zawartość trzymanej w ręku buteleczki z amoniakiem. Pod wpływem trującego działania płynu pani Zadarnowska popadła w omdlenie. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło denatkę do szpitala.

Tajemnicze zniknięcie przemysłowca warszawskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 10. 7 Sn. Znany przemysłowiec i drukarz warszawski p. Piotr Laskower zaczął od pewnego czasu sprzedawać urządzenia swojego zakładu. Nikt nie mógł sobie wytłumaczyć przyczyny tego postępowania. Ostatecznie stwierdzono u niego objawy anormalne, wreszcie dnia 6 bm. p. Laskower spieniężywszy jeszcze jedną bardzo kosztowną maszynę znikł w niewiadomym kierunku. Zostawił list do adwokata w którym oświadcza, że odejmuje synowi swojemu plenipotencję do prowadzenia interesu. Mimo energicznych poszukiwań nie zdołano Laskowera do tej chwili wynaleźć.

Złoty we Wiedniu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 10. VII. (D) Złoty bez zmiany 9,20. Frank francuski, belgijski oraz lira doznały ponownego spadku. Funt w Brukseli notowano 207, w Paryżu 190, w Medjolanie 140.

Pogłoski o dymisji Volpiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 10. 7 (D) Rozeszły się tu dziś wiadomości że min. skarbu Volpi poda się do dymisji z powodu spadku lira. Oficjalny organ „Popolo d'Italia" dementuje te pogłoski i pisze, że Volpi cieszy się nadal pełnem zaufaniem Mussoliniego.

ODGŁOSY.

Następca p. Stanisława Grabskiego

Rząd „sanacji moralnej" (— wierzajcie, że ironja ta ma zgoła inny podkład, aniżeli w ustach endeków! —) szukał długo ministra oświaty. A ponieważ kto szuka, to i w końcu znajduje, przeto p. Bartel znalazł wkońcu — geografa p. Antoniego Sujkowskiego.

Minister oświaty w gabinecie Witosa powinien — sądzicie zapewne, — różnić się od ministra oświaty w gabinecie pp. Bartla-Piłsudskiego. P. Sujkowski różni się też może pod niejednym względem od p. St. Grabskiego — ale na tym punkcie najdrażliwszym, który stanowi o hartowności przekonań demokratycznych, jest w zadziwiający sposób do niego podobny.

Na podstawie wydanej w bieżącym roku książki p. Sujkowskiego pt. „Polska Niepodległa" charakteryzuje „Słowo Polskie" w następujący sposób stanowisko nowego ministra oświaty w kwestji żydowskiej:

> O ile idzie o stosunek nowego ministra do kwestji żydowskiej, to uważa on Żydów za „gromadę ludności, zasługującą na nazwę narodu", z drugiej strony jednak uważa że „organizowanie państwa palestyńskiego jest ideałem oderwanym", co w następstwie utrwala „pobyt w Polsce żywiołu obcego rasowo i wyznaniowo, który chce odgrywać rolę jakiegoś współwłaściciela". P. Sujkowski słusznie obawia się „Judeo Polski", mogącej „stworzyć w Polsce antysemityzm, którego naprawdę dotąd nie było". Stwierdza też obecny minister oświaty, że „pełen wpływu żywioł międzynarodowy żydowski okazał się zaciętym wrogiem nowopowstającego Państwa Polskiego w czasie konferencji w Paryżu w 1919 r., i wówczas rozszerzano wiadomości o rzekomych pogromach Żydów w Polsce, które się okazały złośliwem kłamstwem, bo lud polski jest zbyt łagodny i kulturalny, aby urządzać pogromy". P. Sujkowski z zupełną słusznością dowodzi, że ludność żydowska będąc zamożniejszą od ludności polskiej, „korzysta ze szkół polskich średnich i wyższych w stopniu nieoczekiwanie wysokim. Stanowiąc 10.4 proc. ogólnego zaludnienia państwa, ludność wyznania mojżeszowego napełnia w 23 proc. szkoły średnie a w 26 proc. zakłady wyższe". Dowodzi też p. Sujkowski że Żydzi są elementem, wyniszczającym i zubożającym Polskę pod względem gospodarczym, a „nieprzywiązanie do ziemi czyni żywioł żydowski mało dla państwa pożądanym, tak samo, jak odwieczne ich życie miejskie z dziedzicznie nagromadzonem rozdenerwowaniem czyni z ludności żydowskiej żywioł wojskowo nieprzydatny".

W innem miejscu zaznacza organ p. St. Grabskiego, że p. Sujkowski uważany jest w kołach politycznych za lewicowca, a przedewszystkiem za piłsudczyka.

> Wszak właśnie jego i p. Dłuskiego wysłał w r. 1919 Piłsudski do Paryża jako swych mężów zaufania, dla reprezentowania politycznych postulatów ówczesnego Naczelnika Państwa w Paryskim Komitecie Narodowym, który prowadził intensywne prace przygotowawcze do konferencji wersalskiej.

— — — — — — — —

Gdyby w Polsce nie było poza kwestją żydowską żadnych innych kwestyj, ani bolączek — panowałaby w Rzeczypospolitej idealna harmonja, niczem niezamącona jedność.. Nie byłoby wówczas nieszczęsnego podziału na lewicę i prawicę.. Nieprawdaż? (w)



Rok dobrobytu i pokoju w Palestynie

Sprawozdanie rządu angielskiego do Rady Ligi Narodów o administracji palestyńskiej w roku 1925

Opublikowane zostało sprawozdanie rządu angielskiego do Rady Ligi Narodów w sprawie administracji w Palestynie i Transjordanji w roku 1925. We wstępie autorzy sprawozdania stwierdzają, iż rok ubiegły był rokiem pokoju, rokiem konsolidacji pracy administracyjnej. Pomimo niepokojów i zamieszek, jakie panowały w roku ub. na północnej granicy palestyńskiej i przypływu tysięcy uciekinierów z Syrji, bezpieczeństwo publiczne w kraju nigdzie nie zostało zakłócone. Stan zdrowia publicznego był w ogólności zadawalający. Wiosną ub. roku zwiedzała Palestynę antymalaryczna komisja Ligi Narodów, która uznała

ogólny stan sanitarny kraju za wysoce zadawalniający.

Ustawa o obywatelstwie palestyńskiem uzyskała moc prawną z dniem 1-go sierpnia 1925 r.

Uzależnienie zwołania Rady Ustawodawczej od uznania mandatu przez Arabów

Zamieszki, jakie miały miejsce na północnej granicy kraju, powiedzianem jest w sprawozdaniu, nie wpłynęły pomyślnie na dalszy rozwój organizacji politycznej kraju. Projekt utworzenia Rady Ustawodawczej (Advisory Council) przestał na razie być aktualny.

Dopóki przywódcy arabscy odnosić się będą wrogo wobec zasady mandatu, dopóty nie może być mowy o jakichkolwiekbądź zmianach w tym kierunku.

Jedynem, co uczyniono w dziedzinie politycznej konsolidacji kraju, była reorganizacja lokalnych rad gminnych i miejskich. Należy się spodziewać, iż już w najbliższej przyszłości przeprowadzone będą doniosłe zmiany w obecnie obowiązującej starej tureckiej ustawie o municypalnościach. Rząd kierował się następującemi zasadami: We wszystkich sprawach natury religijnej lub kulturalnej ludności żydowskiej, chrześcijańskie lub muzułmańskiej pozostawiono tej ludności

całkowitą swobodę w regulowaniu swych spraw.

Wszelkie inne sprawy, gdzie rozmaite ugrupowania religijne mogą współpracować z powodzeniem, należą do kompetencji ogólnych instytucyj komunalnych. Na tej politycznej płaszczyźnie opiera się cały ustrój państwowy w Palestynie.

Rolnictwo i kolonizacja

Wzrost dochodów państwowych w dostatecznej mierze ilustruje ogólny dobrobyt materjalny kraju. W ogólności w roku 1925 przewyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 1,069.576 funtów. Pomimo słabych deszczów urodzaj był zadawalający. Producenci uzyskali wysokie ceny za swe produkty. Rząd poświęcał wiele uwagi uzdrowieniu stosunków w rolnictwie. Obecnie rząd nosi się z zamiarem opracowania

projektu reformy rolnej.

W ubiegłym roku powstało w kraju nowych 13 kolonij żydowskich.

Wychowanie publiczne

Omawiając kwestje wychowania publicznego, sprawozdanie stwierdza, iż reforma szkolnictwa jest koniecznością chwili. W istniejącem szkolnictwie należy przeprowadzić szereg reform. Istnieje dwojaki system publicznych szkół: arabski i hebrajski. Szkoły arabskie podlegają bezpośredniej kontroli departamentu oświaty rządu palestyńskiego, natomiast szkolnictwo hebrajskie jest tylko częściowo kontrolowane przez rząd.

Liczba szkół hebrajskich w kraju wynosi 139.

Szkoły hebrajskie utrzymywane są przeważnie z funduszów światowej organizacji sjonistycznej. Do szkół uczęszcza 15.328 uczniów. Szkoły, odpowiadające niektórym ustanowionym przepisom, otrzymują nieznaczne subsydja rządowe. Istnieją również liczne szkoły chrześcijańskie i żydowskie, utrzymywane przez instytucje zagraniczne. Chrześcijańskie instytucje zagraniczne utrzymują w kraju 132 szkoły, do których uczęszcza 12.265 uczniów, w tem przeszło jedną szóstą część stanowią nie chrześcijanie. Pewna część uczniów pochodzi z zagranicy. Żydowskie instytucje zagraniczne utrzymują w Palestynie 9 szkół z 3. 499 uczniami, z których tylko 35 stanowią nie-żydzi. Ogółem istnieje w Palestynie 804 szkoły, do których uczęszcza 64.764 uczniów.

Rozwój handlu dzięki kapitałom żydowskim

W roku sprawozdawczym, powiedzianem jest dalej w raporcie rządowym, zarejestrowanych zostało w Palestynie 27 towarzystw handlowych z kapitałem 250.000 funtów egip. skich. W. Chajfie i Tyberjadzie założono za-

stały elektrownie dzięki inicjatywie „Palestine Electric Corporation".

Wzrost działalności budowlanej i przemysłowej należy prawie wyłącznie zawdzięczyć kapitałowi żydowskiemu i przedsiębiorczości imigrantów żydowskich.

W roku 1925 przybyło do kraju

33.081 imigrantów żydowskich.

Imigracja żydowska w roku 1925, trzykrotnie większa od imigracji w roku 1924, wysunęła szereg nowych, doniosłych zagadnień. Wciągnięcie kobiet i mężczyzn rozmaitego pochodzenia i nierównych zdolności do życia gospodarczego, niewielkiego i mało uprzemysłowionego kraju, jakim jest Palestyna, jest

bardzo ciężkiem zadaniem.

Znaczna liczba przychodźców żydowskich chętnie poświęciłaby się pracy na roli, ale proces przejścia do gospodarki rolnej jest bardzo mozolny i drogi. Należy mimo to zauważyć, że

kolonizacja żydowska na wsi wykazuje stały wzrost w stosunku do osadnictwa miejskiego.

Rządowi nie udało się dotąd, z powodu licznych znanych powszechnie przyczyn, przydzielić kolonistom żydowskim gruntów państwowych. Tem się też tłumaczy, iż znaczna część imigrantów żydowskich płynie do miast, oddając się procederowi handlowemu lub przemysłowemu.

Liczne gałęzie przemysłu tamowane są w swym rozwoju (wysokiemi kosztami produkcji i życia.

Wielu przemysłowców domaga się celnej polityki protekcjonistycznej. Ale protekcjonizm spowodowałby jedynie dalsze podrożenie stopy życiowej. Rząd skłonny jest jednak poczynić szereg ulg przy wwozie surowców i eksporcie pewnych produktów.

W związku z rozwojem przemysłowym kraju, powstawają coraz to nowe zagadnienia w stosunku do robotników.

Ze względów politycznych i uczuciowych pracodawcy żydowscy zatrudniają jedynie robotników żydowskich wykwalifikowanych, jak i niewykwalifikowanych. Robotnicy ci są dobrze zorganizowani i domagają się wysokich płac zarobkowych, jakie istnieją w krajach o wysokiej cywilizacji. Obecne ustawodawstwo pracy, przewidujące jedynie środki zapobiegawcze stosowane przez departament zdrowia, nie odpowiada już w pewnej mierze warunkom obecnym. Wprowadzając nowe ustawodawstwo pracy, należy kierować się wielką ostrożnością i uwzględniać specyficzne warunki lokalne. Opracowanie nowego projektu ustawodawstwa robotniczego jest w toku i stała komisja rządowa jest w kontakcie z organizacjami robotniczemi w kraju.

* * *

W dalszym ciągu stwierdza sprawozdanie znaczny postęp rozwoju gospodarstwa palestyńskiego, dzięki przybyciu nowych imigrantów. Eksport pomarańcz wynosił w roku 1925 1,868.291 skrzyń, a osiągnięte ceny były zadawalające. Eksport wina cierpi z powodu braku rynków zbytu. Naogół wprowadza się ulepszenia w systemie produkcji i wyższe kwalifikacje w handlu. Przeszło 7 fabryk tytoniowych jest czynnych.

Specjalny rozdział poświęcony jest odpowiedziom rządu palestyńskiego na zapytania Komisji Mandatowej. Na pytania, co rząd uczynił, by zapewnić utworzenie siedziby narodowej dla Żydów, odpowiedź brzmi, że polityka rządu pozostała niezmieniona. W wyniku tej polityki nastąpił spokój w kraju, wzmożona imigracja żydowska i rozwój żydowskich osiedli. W kraju rozwinął się przemysł, utworzono 26 żydowskich towarzystw kooperatywnych i umożliwiono (?) uzyskiwanie obywatelstwa palestyńskiego. Jewish Agency miała sposobność współdziałania z rządem palestyńskim w sprawach emigracji i gmin żydowskich. Rząd palestyński stwierdza w odpowiedzi na odnośne pytanie, że Jewish Agency przyczyniła się w dużej mierze do rozwoju ekonomicznego kraju. W listopadzie ub. r. istniało w Palestynie 517 żydowskich przedsiębiorstw ekonomicznych, zatrudniających około 7000 robotników a rozporządzających kapitałem 2,500.000 funtów szterlingów. Liczba szkół żydowskich wynosi 132, a koszta ich utrzymania ponoszone przez Jewish Agency wynosiły 63.000 funtów. W dalszym ciągu odpowiada rząd, że między Jewish Agency a rządem toczą się rokowania w sprawie wydzierżawienia Żydom 6000 morgów gruntów państwowych niedaleko Jaffy i 4000 morgów niedaleko Hajfy.

Co słychać zagranicą?

Krwawa zemsta zawiedzionej

Sensacyjny wyrok uwalniający

Sąd przysięgłych w Lucca we Włoszech rozpatrywał tymi dniami nadzwyczaj interesujący proces o morderstwo. Chodziło o epilog tragedji miłosnej, jaka się rozegrała między Marją Petri, 20-letnią piękną córką pułkownika włoskiego we Viareggio, a 21-letnim Karolem Policretim, synem właściciela Parkhotelu w tejsamej miejscowości.

Oboje młodzi ludzie poznali się na zabawie w październiku 1924 r. i odrazu zawiązał się między nimi bliższy stosunek. Polcretti miał zamiar poślubić pannę i z nią się zaręczył. Kiedy jednak potem dowiedział się że jego narzeczona ma podobno za sobą „przeszłość", postanowił z nią zerwać. Dochodziło z tego powodu do dramatycznych scen, tembardziej, że młoda dziewczyna zaszła w ciążę. Policretti twierdził jednak, że nie on jest ojcem. Matka narzeczonej usiłowała prosbami i groźbami uratować honor córki. Aż pewnego wieczora, kiedy młodzi ludzie spotkali się w parku, a Polcretti ponownie dał do zrozumienia, że uważa stosunek za zerwany, panna wyciągnęła rewolwer i położyła narzeczonego trupem. Kiedy matka jej o tem się dowiedziała zawołała: „Nie zasłużył na nic lepszego"!

Podczas aresztu śledczego powiła Marja Petri chłopczyka. Na rozprawę zjawiła się w głębokiej żałobie i prosiła, by jej pozwolono zabrać dziecko na salę rozpraw, czemu jednak trybunał odmówił. Rozprawa miała wiele scen dramatycznych. Wkońcu przysięgli zatwierdzili wprawdzie pytanie co do winy, stanęli jednak na stanowisku, że zabójczyni działała w stanie zupełnego zamroczenia umysłu. Wśród ogromnego aplauzu audytorjum wydał następnie sąd — wyrok uwalniający.

—oSo—

RABINDRANATH TAGORE przemawiać będzie w nadchodzącą środę we Wiedniu w wielkiej sali Domu koncertowego do młodzieży.

JACQUES SADOUL, znany komunista francuski, skazany swego czasu za agitację antywojenną na śmierć i ułaskawiony przez prezydenta Republiki został obecnie skreślony z listy adwokatów.

ŚWIETNY URODZAJ WE WŁOSZECH. Według obliczeń sumarycznych urodzaj tegoroczny we Włoszech przewyższy średni urodzaj ogółem o 100 miljonów cetnarów wszystkich gatunków zbóż.

MUSSOLINI UCZY WŁOCHÓW SKROMNOŚCI. Mussolini wydał rozporządzenie, na zasadzie którego wstrzymano nadawanie jakichkolwiek orderów na okres jednego roku.

SYZYFOWE TRUDY. W dniach 22—29 bm. odbędzie się w Dorpacie w Estonji 18-ty międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy.

Referaty zgłoszone na kongres dotyczą całego szeregu najważniejszych zagadnień z kwestji alkoholizmu i walki z nim. Kongres odbywać się będzie pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej Estońskiej, siedzibą jego obrad będzie gmach słynnego uniwersytetu. Jako przedstawiciel Polski weźmie udział w kongresie p. Jan Szymański, referent generalnej dyrekcji zdrowia.

POMNIK WILSONA W PRADZE. Z inicjatywy czeskosłowackiej Rady narodowej w Ameryce stanie w Pradze czeskiej pomnik Wilsona. Zebrano już na ten cel 12.000 dolarów.

ROZWOD GEN. LUDENDORFFA. Sąd krajowy w Monachium na wniosek generałowej Ludendorffowej udzielił jej rozwodu, uznając gen. Ludendorffa za stronę winną w procesie rozwodowym.

AMNESTJA DLA BYŁEGO PREMJERA SASKIEGO Dra ZEIGNERA. Byłemu socjalistycznemu premjerowi w Saksonji drowi Zeignerowi wytoczono swego czasu na skutek knowań prawicowych proces o zdradę stanu i zawieszono nad nim nawet areszt śledczy. Przyczyną tej zemsty szowinistów były mowy wygłoszone przez Zeignera w Sejmie saskim, w których zarzucił Reichswehrze utrzymywanie stosunków z organizacjami prawicowemi. Obecnie donoszą, że na skutek ostatniej ustawy amnestyjnej zostaje śledztwo przeciw Zeignerowi zastanowione.

ASZER BARASZ.

Kraków

Z cyklu: Miłość w różnych miastach

Znany poseł palestyński, rodem z Małopolski Aszer Barasz ogłosił w czasopiśmie literackiem „Hedim" fragmenty ze swojego cyklu: Miłość w różnych miastach. Poniżej jeden z tych fragmentów pt. „Kraków".

(Przeł. z hebrajskiego Szymon Wolf.)

Owego dnia była ona znów bardzo wesoła.

W takich chwilach zwykła była o sobie mówić z wdziękiem podpatrzonym u koleżanek-Polek ale z stylowym temperamentem własnym.

— Wezbrałam. Baczność panowie, przypływ nadchodzi!

Wtedy każdy z jej pięciu towarzyszy, nawet ten najposępniejszy zapominał swojego „robaka". I wszyscy rzucali się z dziecinną radością w lekkie. rześkie fale, co biegły ku nim, pieściły ich, przelewały się nad ich głowami i osaczały ich mocno w swej czystej, radosnej, roześmianej rzeczywistości.

A ona już wyrywa z czyichś tam rąk laseczkę trzcinową i obróciwszy nią kilka razy błyskawicznie w palcach — rzuca rozkaz:

— Do Michalika, banda!

Sześć porcyj lodów czekoladowych znika w okamgnieniu.

— Wypić wodę, raz dwa!

I sześć szklanek ciepławej wody, niebardzo smakującej po słodkich zimnych lodach zostaje na rozkaz wypróżnionych.

Ale owego dnia brzmiał rozkaz inaczej:

— Na Wawel!

I tym razem zawołaliśmy wszyscy co sił w piersi:

— Hurra! niech żyje!

I powiewaliśmy kapeluszami jakby była prawdziwą królową.

* * *

W obliczu czarnej, wielkiej bramy żelaznej i poważnego oddźwiernego umilkliśmy naturalnie wszyscy.

Wyczuwaliśmy odpływ, szybkie wracanie radosnych fal do źródła.

Ale byliśmy jeszcze weseli i ochoczy, do chwili, gdy stanęliśmy przed trumną Kazimierza Wielkiego, co na łańcuchach zwiesza się ze sklepienia ginącego w ciemnościach.

A za trumną byliśmy już poprostu gromadką ludzi o szczelnie pozapinanych płaszczach, z kapeluszami w rękach, ludzi co z namaszczeniem stąpają i robią mądre rozumiejące miny.

Tak oglądaliśmy krypty malowidłami zdobione i mroczne nisze.

Zatrzymaliśmy się na chwilę przed białym, marmurowym sarkofagiem świętej Jadwigi. Astmatyczny student objaśniał łaciński napis.

Jej ramiona jakgdyby opadły nagle. Szerokie kryzy kapelusza zwieszały się bezwładnie, a źrenice były bardzo szerokie: to ta druga w niej istota — ptaszę strwożone.

Ale jeszcze rozkaz — prośba:

— Chodźmy na Zygmunta!

Wnet wspinała się już w towarzystwie „piątki" po krętych schodach.

Astmatyczny student prowadził jak prawdziwy bohater.

A na górze w jasnem świetle co padało przez okna wieży i złociło włosy obecnych, ktoś trącił laską dzwon ogromny.

I obudził się śpiewem grzmiącym gniew ludu. A pięć par rąk musiało wesprzeć ptaszę drżące, by nie zsunęło się po krętych schodach.

Gdyśmy już byli na dole na mocnym, kamiennym bruku, dopędził nas astmatyczny student, co się przedtem gdzieś zagubił i zadyszany podawał jej biały goździk:

— To z trumny Mickiewicza... ukradłem... dla ciebie...

Wyrwała mu kwiat z ręki:

— Gdyby cię przychwycono, ręce by ci poobcinano — i słusznie. Buldogu ty mój, ty moja wierna psia duszo!

I ku jego wielkiemu szczęściu pogłaskała swą malutką dłonią jego tłusty kark.

— Chodźcie, banda, sfotografujemy się na pamiątkę.

Znów „wezbrała".

Kongres Przyjaciół Ligi Narodów o mniejszościach narodowych

Komisja dla spraw mniejszości zakończonego niedawno w Abersystwyth Kongresu Międzynarodowego Federacji Stowarzyszeń Ligi Narodów przedłożyła plenum następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie:

Zważywszy, że obowiązkiem mniejszości rasowych, językowych i religijnych jest lojalność wobec państwa, w którem żyją;

że lojalność ta nie może być całkowitą, jeżeli mniejszości są pozbawione swobody pełnego używania własnego języka, religii, lub właściwości kulturalnych, jeżeli,

stosowany jest względem nich ucisk narodowościowy —

kongres uznaje, że różnorodność rasy, języka, religji lub kultury wśród obywateli jakiegoś państwa

nie oznacza bynajmniej nielojalności względem tego państwa, ani nie szkodzi jego całości.

Kongres wyraża przekonanie, iż dla osiągnięcia zadawalniającego rozwiązania kwestji mniejszości, koniecznem jest przyznanie im

swobody używania i rozwoju własnego języka, religii i kultury.

Następnie przyjęte zostało życzenie pod adresem Ligi Narodów, następującej treści:

W celu przyczynienia się do realizacji wyżej wymienionych zasad, Kongres prosi Ligę narodów, aby łaskawie chciała przypomnieć swym członkom rezolucję, przyjętą przez trzecie zgromadzenie, w której wyrażona została nadzieja, że państwa nie związane wobec Ligi Narodów, jakimkolwiek traktatem o mniejszościach narodowych, będą przestrzegały pomimo to

sprawiedliwego traktowania swych rasowych, religijnych i językowych mniejszości w imię szlachetnego hasła sprawiedliwości i tolerancji,

głoszonej przez traktaty o mniejszościach i przez ogólną linję postępowania Rady Ligi Narodów.

Dalsze szczegóły o katastrofie kolejowej pod Rogowem

Jak przyszło do zderzenia pociągów? — Przytomność umysłu robotnika. — Opowiadanie świadka. — Kto winien? — Lista ciężko rannych. — Przywrócenie komunikacji.

POWODY KATASTROFY.

Okoliczności, katastrofy w świetle doraźnie przeprowadzonych badań przedstawiają się, jak następuje:

Zderzyły się dwa pociągi kurjerskie: nr. 2, idący z Krakowa do Warszawy, i nr. 3, idący z Warszawy do Zakopanego.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 4 km. od stacji Płyćwia w pobliżu wsi Lipce na terenie powiatu skierniewickiego. W miejscu tem naprawiany jest nieduży most, przerzucony ponad wiejską drożyną. Z jednej i z drugiej strony mostku ciągnie się dość wysoki nasyp. Wskutek naprawy jednej połowy mostu, komunikacja przezeń odbywa się tylko po jednym torze, przez tzw. splecenie szyn. Z obydwu stron mostu ustawione były znaki ostrzegawcze.

Kiedy kurjer nr. 3 idący z Warszawy, znalazł się o g. 8 min. 10 akurat na moście, z przeciwnej strony od stacji Rogów nadbiegł kurjer nr. 2, który, mimo znaków ostrzegawczych zbliżał się szybko do mostu.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU ROBOTNIKA KOLEJOWEGO.

Na parowozie kurjera nr. 3 jechał pilot, przeprowadzający zwykle pociągi przez ten niebezpieczny odcinek. Zeskoczył on z parowozu i, biegnąc naprzeciw w pociągu nr. 2, zaczął dawać alarmowe znaki chorągiewką. Dopiero wówczas maszynista krakowskiego pociągu zorjentował się w grożącem niebezpieczeństwie i puścił w ruch hamulce. Było już jednak zapóźno. Parowóz wpadł ukośnie na ostatnie wagony kurjera warszawskiego, gdyż pierwsza część tego pociągu zdołała już przejść przez most.

NA MIEJSCU KATASTROFY.

Na miejscu katastrofy rzucają się w oczy przedewszystkiem wywrócone wagony. Leżą one na boku. Dokoła połamane żelaziwo i potrzaskane deski. Jeden wagon, oparty jest o słup telegraficzny. Pozrywane są przewodniki telegraficzne.

Dziwnym trafem wykolejone wagony, nie stoczyły się zupełnie z nasypu, tylko legły na jego zboczu. Jeden zwłaszcza leży dnem do góry gdyż koła z podwoźniami zostały poodrywane.

Dokoła wykolejonego pociągu tłum ludzi. Robotnicy, kolejarze, policja.

AKCJA RATUNKOWA.

Świadek naoczny zderzenia opowiada następujące szczegóły o akcji ratunkowej.

Szczęściem w pośpiesznym pociągu krakowskim znalazło się kilku lekarzy, którzy pospieszyli z ratunkiem, nie mając jednak środków opatrunkowych, z trudem mogli podołać zadaniu. W pięć kwadransów później przybyły pociągi ratunkowe dzięki posterunkowemu — rowerzyście, który zaalarmował st. Płyćwę.

Miejsce katastrofy przedstawia okropny widok. Na trawie leży wydobyty ze zmiażdżonego wagonu trup młodej kobiety, Zenajdy Pawłoskiej, Rosjanki, zamieszkałej w Warszawie. Dalej kona ciężko ranny emeryt kolejowy, staruszek Nowak z Rzeszowa, przy nim odchodzi od zmysłów z rozpaczy żona-staruszka. Tu i ówdzie żałośnie skarżą się ciężej i lżej ranni.

KTO WINIEN?

Padają ostre zarzuty pod adresem władz kolejowych a maszynista krakowskiego pospiesznego pociągu nrażany jest za winowajcę katastrofy. Tłómaczy się on ze łzami w oczach, że nie otrzymał w Koluszkach żadnej dyspozycji o zwolnieniu tempa jardy na 7-tej wiorście za Rogowem, gdzie z powodu naprawy toru, podjętej w dniu wczorajszym, pociągi idą po jednym torze. Maszynista pociągu „kąpielowego" otrzymał w Skierniewicach piśmienną dyspozycję i pilota, celem przeprowadzenia pociągu przez miejsce zagrożone. Maszynista krakowskiego pociągu popiesznego nie mając ani instrukcji ze st. Koluszki ani pilota zbyt późno spostrzegł sygnały ostrzegawcze, natychmiast dał kontrparę i dzięki temu osłabił siłę zderzenia.

ZACHOWANIE SIĘ PASAŻERÓW.

Ocaleni pasażerowie pociągu „kąpielowego" widzieli z okien wagonów nieuniknioną konieczność katastrofy, wiele osób wyskoczyło na tor. nie narażając się na szwank, gdyż pociąg „kąpielowy", zgodnie z instrukcją szedł bardzo wolno. Jak mówią rzeczoznawcy, gdyby oba pociągi były w pełnym biegu, to katastrofa przybrałaby olbrzymie rozmiary.

LISTA CIĘŻKO RANNYCH.

Ranionych poważnie zostało w tej katastrofie 7 osób:

1) Szuchta Florentyna, żona pomocnika zawiadowcy stacji Słotwiny pod Koluszkami; 2) Lorenc Konstanty, maj. Buczek pow. Łask; 3) [illegible]; 4) Lewkowicz Zygfryd, Nowy Bogumin na Śląsku Czeskim (obywatel czeski); 5) Więckowski Abram, kupiec, Opatów, ziemia Radomska; 6) Sroka Roch, urzędnik kolejowy z Częstochowy; 7) Nowak Anna, żona zabitego Fr. Nowaka.

Wszystkich rannych odwieziono po nałożeniu opatrunków do szpitala do Piotrkowa. Mąż ranionej p. Florentyny Szuchty, kolejarz, przybył na miejsce z pociągiem ratowniczym i tutaj dopiero dowiedział się o nieszczęściu, jakie spotkało jego żonę.

PRZYWRÓCENIE KOMUNIKACJI.

Jak się dowiadujemy, komunikacja osobowa i towarowa, na odcinku Płyćwia—Rogów została zaraz po katastrofie rano około godz. 6-tej całkowicie przywrócona. Wywrócone wagony zepchnięto na bok, naprawiono uszkodzony niezbyt poważnie tor i oddano linję do użytku.

ARESZTOWANIA.

Z polecenia sędziego śledczego zaresztowano maszynistę pociągu krakowskiego Władysława Szatkowskiego oraz jego pomocnika — Juncewicza.

Tak samo zaaresztowano obu dyżurnych ruchu z Rogowa Szatkowskiego i Gorzewskiego, których obowiązkiem było uprzedzić pociąg krakowski o naprawie toru i nakazać przepuszczenie pociągu warszawskiego przed krakowskim.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Szalom Alejchem po francusku

Trudno tłumaczyć Szaloma Alejchema. Z literackiego punktu widzenia biorąc, nikt może u nas nie był tak wybitną indywidualnością i nikt nie nadał tak specyficznego piętna swoim utworom jak Szalom Alejchem. Istnieją terminy, wyrażenia, zwroty wprowadzone do literatury przez Szaloma Alejchema i będące, że tak powiem, prywatną jego własnością. Nie przeniosły się dalej, nie dały się przeszczepić. U Szaloma Alejchema są one naturalne, organiczne, zdaje się poprostu że konieczne. Każdy, sądzimy, w danej sytuacji, musiałby się tak a nie inaczej wyrazić! A jednak pod piórem innych, stają się naraz czemś naciąganem, sztucznem, jakby bezkrwistem. Sam tylko Szalom Alejchem umiał im nadać specyficzną treść i formę, a pozostało to jego wyłączną tajemnicą.

W tem leży oryginalność i kunszt autorski Szaloma Alejchema.

W znacznej mierze, w lwiej może nawet części streszcza się zasadnicza linja twórczości Szaloma Alejchema w jednem określeniu — w prostocie. Jest to bodaj najcharakterystyczniejszym jego rysem, jego faculte maitresse. Do ostatecznych granic posunięta, naturalna, nieprzeszarżowana, najprostsza w świecie — prostota.

Nic trudniejszego jak być prostym. „L'homme de l'homme“, człowiek żyjący w ludzkiem społeczeństwie, na wszystko prędzej zdobyć się potrafi niż na prostotę. Postawiony wobec konieczności walki z otoczeniem, rzucony w wir tego co nazywamy życiem, stłumił w sobie wszystko co miał pierwotnego, naturalnego, a przywalił je olbrzymim ciężarem nabytej sztuczności i wymuszenia. Szalom Alejchem był jednym z nielicznych posiadających jeszcze ów prymityw duszy, w swej starej niewypaczonej formie. Tem tchnie każdy z jego utworów, taką jest każda z jego postaci.

Sam Szalom Alejchem uważał kiedyś, że taka prostota jest symptomem ubóstwa u pisarza. „Majn muze iz an'ureme, nor a frejliche“. A przecież mało kto obfitował w takie bogactwo, w takie niezgłębione i niewyczerpane skarby duchowe, jak on właśnie ten „genjalny prostak“. I pozostał dotychczas nietylko że nieprześcignionym, ale poprostu bez poważnego nawet naśladowcy. A bodaj czy też nie pozostanie on na zawsze w swoim rodzaju jedynym.

Mają bohaterowie jego coś w sobie specyficznie żydowskiego. Każdy ich ruch, każdy gest, każde słowo głęboko zakorzenione w duszy narodu i ze skarbca jego wyjęte. Pełna treści dla tego, kto naród zna i kocha, kto z nim żyje i cierpi stają się one pustemi, bezsensownemi i dziwacznemi dla każdego, kto daleki jest od żydostwa i któremu ono jest obce. Dla nas postacie Szaloma Alejchema są czemś nader znamiennem. Jego bohaterowie przeszli w codzienne żydowskie życie i żyją z nami. Stali się synonimami, symbolami na najróżnorodniejsze objawy naszego życia. Stali się typami wiecznie żydowskimi. Menachem Mendel, Motel dem Chazens, Tobjasz Mleczarz. Każdy z nich personifikuje w sobie inną stronę żydowskiego życia, jest jej wyrazem doskonałym, kompletnym, bez reszty. Żyją z nami stale i wszędzie, zawsze niezmienieni, do joty ci sami, często my nimi sami jesteśmy, świadomie czy też nieświadomie. Stąd ta olbrzymia popularność Szaloma Alejchema u swoich, stąd ta niesłabnąca żywotność i aktualność jego utworów, stąd coraz bardziej wzrastający u nas kult Szaloma Alejchema. Bo jest Szalom Alejchem par excellence pisarzem żydowskim, który żydowskie serce odczuł i zrozumiał ze wszystkiemi jego bolączkami i nadziejami, a którego jedynie żydowskie serce, żydowskie w pełnem, prawdziwem tego słowa znaczeniu, głęboko odczuje i zrozumie.

Zatem tłumacz Szaloma Alejchema ma przed sobą niełatwe zadanie. Traduire c'est trahir — mówią Francuzi, zwłaszcza zaś tłumaczyć takiego autora jak Szalom Alejchem. Trudności piętrzą się z natury rzeczy omal że przy tłumaczeniu każdego zdania. Trzeba poprostu zjudaizować nieco język, na który się tłumaczy Szaloma Alejchema, by móc możliwie wiernie oddać duch oryginału. Tą drogą poszedł też p. Edmond Fleg, francuski tłumacz „Tobjasza Mleczarza“, autor powieści „Szma Israel“ oraz dramatu „Żyd Papieża“, kierownik wydawnictwa „Judaisme“. Sam Żyd z Alzacji wybrał dla tłumaczenia Szaloma Alejchema żydowsko-francuski djalekt z Alzacji *). Dał nam zaś na ogół tłumaczenie udalc, owiane tym swoistym czarem żydowskiego Szaloma Alejchema. Nie rażą nas wcale owe psukim i midraszim w ustach francuskiego „Tevie“. Prawie, że to ten sam, nasz stary, żydowski Tojwie der Milchiger, ów marzyciel na jawie, który wszędzie i we wszystkiem widzi palec Boży, z pokorą zaś i bez szemrania wyrokom Opatrzności się poddaje. Czytamy ten przekład i zapominamy przez chwilę, że prawdziwy Tojwie nie umiał po francusku. Ale od czasu do czasu daje nam to poznać sam — tłumacz. Przypominamy sobie, że mamy do czynienia z tłumaczeniem, gdy „ma szemei'hem?“ znaczy „skąd jesteście?“ (!), gdy zamiast „knedlech“ czytamy „knepflich“ (a to kilkanaście razy; słowo to jak wiadomo, często występuje w „Tobjaszu“) lub gdy „cy alde szwarce jor“, przełożono literalnie „dans les noires annees“ — „do czarnych lat“ (!) — Drobne to luki, ale nader znamienne. Zapewne nie popełniłby takich błędów żaden Żyd, który kiedyś żył z samym Tobjaszem i w jego mówił języku.

Na ogół jednak są to błędy łatwo usunąć się dające. Tłumaczenie zaś p. Flega powiększy tak modną obecnie we Francji literaturę żydowską o jedno znamienne dzieło. W literaturze francuskiej obok „Ojca Goriota“ Balzaca znajdzie się i Szaloma Alejchema „Ojciec Goriot“ żydowskiej niedoli — Tobjasz Mleczarz“.

H. Pfeffer.

*) Scholem Alei'hem: L'Histoire de Tevie mise en judeo-francais d'Alsace par Edmond Fleg. — Paris 1926.

Nowa książka o Anatolu France

Dobry duch wielkieeo pisarza — pani Leontyna Caillavet, Żydowka z pochodzenia

Wciąż pojawiają się publikacje o „patrjarsze z Bechellerie“. Bezpośrednio po śmierci wielkiego pisarza ogłosił jego sekretarz Jaques Brusson swoją dowcipną, trochę złośliwą książkę pt. „Anatol France w pantoflach“. A teraz pani Jeanne Pouquet, synowa pani Caillavet, przyjaciółki Anatola Francea wydała ksążkę pt. „Le salon de Madame Armand de Caillavet“. Pani Pouquet okazuje w tej swojej książce bardzo wiele taktu i umiaru, pozwalając mówić swojej teściowej, a siebie samą usuwając w kąt. Ogłasza bardzo wiele listów, które otrzymała przed śmiercią od swej teściowej, i dzięki tym dokumentom otrzymujemy bardzo żywy obraz stosunków w Paryżu z końcem XIX stulecia.

W jednym tylko punkcie pani Pouquet występuje ze swojej rezerwy. Oto wypowiada całkiem otwarcie, że Leontyna Caillavet była nietylko przyjaciółką, ale współpracowniczką France'a. Wiemy, że France bardzo cenił styl swojej przyjaciółki i dużo z jej artykułów ogłosił pod swoją firmą. Jeanne Pouquet cytuje całą stronę ze wstępu Anatola Francea do nowego wydania „Princesse de cleves“. Jest to charakterystyka madame de Fayette która pochodzić ma z pod pióra pani Caillavet. Anatol France poświęcił swojej przyjaciółce prawdziwe swe arcydzieło, a mianowicie „Craincebille“, posługując się następującemi słowami: „Madame Armand Caillavet tę małą książkę, której bez niej nie napisałbym, gdyż bez niej nie napisałbym wogóle żadnych książek“.

Leontyna Caillavet jest Żydówką z pochodzenia. Przyjęła chrzest i wyszła za mąż w roku 1868. Małżeństwo nie było bardzo szczęśliwe, ale energiczna, mądra i ambitna kobieta okazała się nadzwyczajną matką, a syn jej Gaston Caillavet, zawdzięcza ambicji i energji swojej matki świetną swoją karjerę literacką jako komedjopisarz.

To samo zawdzięcza jej Anatol France, który, gdy go poznała, nie był jeszcze sławnym pisarzem. Do grona jej przyjaciół należeli najwybitniejsi politycy, poeci i literaci francuscy. Ale los chciał, by się głównie zainteresowała Francem, o którym zaraz po poznaniu wyraziła się: „Niezgrabny, bez manier, nieśmiałość spotęgowana jeszcze przez jąkanie się“. Energicznie zajęła się losem swego przyjaciela, zmuszając go do pracy, a Anatol France, który przed jej poznaniem ogłosił zaledwie pięć książek, staje się pod wpływem pani Caillavet pisarzem bardzo płodnym i wydaje najświetniejsze swoje dzieła.

Dowiadujemy się z tych pamiętników m. in. w jaki sposób Anatol France rozwiódł się ze swoją żoną. Bezpośrednim powodem był następujący fakt: Oto Anatol France, przyszedłszy raz do domu, znajduje w swej pracowni manekin trzcinowy, wedle którego żona jego sprawiała sobie toalety. Zły i wściekły France rozbija ten manekin na małe kawałki, chwyta kałamarz i manuskrypt, nad którym pracował i w szlafroku ze słynną swoją czapeczką na głowie opuszcza mieszkanie i całkiem spokojnie przechodzi kilka najżywszych ulic Paryża, by udać się do hotelu...

Niezawsze był Anatol France zadowolony z tej tyranji swojej przyjaciółki. Bardzo często dziecinnych używał środków, by uśpić czujność swego cerbera. Budował całe piramidy z grubych foljantów, by mógł słodkiej oddawać się drzemce, z której budziły go niestety kategoryczne słowa:

„Vous dormez, monsieur“, na co France stale odpowiadał: „Je reflechis, madame“. Gdy w roku 1912 pani de Caillavet umarła, oświadczył France swoim przyjaciołom: jej śmierć jest moją śmiercią. A gdy go w roku 1919 odwiedziła księżna Bibesco i wspomniała o Leontyne, Anatol France rozpłakał się, wkazując na portret swojej długoletniej przyjaciółki, który stał na kominku między fotografjami jego rodziców.

Z wydawnictw hebrajskich

„Hasziloach“

Idea wielkiego twórcy i założyciela „Hasziloachu“ poczyna się powoli realizować przynajmniej w jednej dziedzinie. Palestyna jest obecnie ogniskiem, skupiającem prawie całą twórczość hebrajską. Wydawnictwa hebrajskie jedynie w Palestynie rozwijają ożywioną działalność. Jedynie tam pojawiają się nowe książki i czasopisma hebrajskie, poświęcone literaturze, nauce lub specjalnie problemom żydowskim (jak ruchowi młodzieży żydowskiej „Hanoar wehaarec“ lub kobiecie żydowskiej „Haiszah). To zogniskowanie duchowej twórczości hebrajskiej w Palestynie jest niezawodnie zjawiskiem naturalnem. W ślad za chalucami poszli pionierzy ducha, by oprzeć swą pracę i twórczość o trwały grunt gleby ojczystej. Było to niemal prostą koniecznością, niejako wewnętrznym nakazem literatury hebrajskiej. Niemniej jednak faktem jest, że doko-

bało się to na razie kosztem duchowego zubożenia ruchu hebrajskiego w golusie, silnego kryzysu tego ruchu, co prędzej czy później od bije się na Palestynie. A przytem kontakt golusu z duchową Palestyną, dziś jedynym ośrodkiem twórczości hebrajskiej, jest nader znikomy, a w każdym razie za słaby, by zaspokoić tęsknotę czytelnika hebrajskiego za słowem nowej twórczości palestyńskiej. Względy polityczne (odebranie debitu niektórym czasopismom nawet literacko-naukowym!), finansowe a nadewszystko brak należytej propaganby ze strony wydawnictw palestyńskich w golusie przyczyniły się w dużej mierze do tego, że większość czytelników hebrajskich znała i zna ruch literacki w Palestynie w ostatnich latach z nazwisk autorów i tytułów ich dzieł a rzadko tylko z ich treści. „Hasziloach", ongiś jedno z najlepszych czasopism hebrajskich, skupiających najwybitniejsze siły literackie, było przez długi czas, podobnie jak wiele innych czasopism zupełnie niedostępne dla czytelnika hebrajskiego np. w Polsce. A nieraz, siedząc nad grubym tomem „Hatkufy", sięgało się myślą wstecz do „Hasziloachu", a porównanie wypadało zawsze na korzyść ostatniego. „Hasziloach" zrodziła wielka idea jego twórcy, który nadał temu czasopismu cel i kierunek. I choć „Hasziloach" oddalił się z czasem znacznie od kierunku jego pierwszego wielkiego redaktora i zerwał ze zasadami, jakie on głosił, to jednak pozostał wiernym tradycji dawnego organu Achad-Haama. A tradycja ta nietylko zakreślała kierunek, lecz i zobowiązywała...

Trudno na podstawie jednego numeru powiedzieć, czy obecny „Hasziloach" jest wyrazem swej tradycji. Zmieniły się czasy i ludzie, a rocznik, którego pierwszy zeszyt mamy, przed sobą jest 45. z rzędu! Ale trzeba przyznać, że z niesłabnącem zainteresowaniem czyta się utwory i studja zgrupowane w tym numerze. Obok dawnych znajomych z „Hasziloachów", jak Czernichowski, Szneur, Fichman i Agnon spotykamy się z „młodym" Szlońskim, którego poezje zachwycają — jak zawsze — czarem przepięknej formy. Szczególna wdzięczność należy się R. Binjaminowi za wydobycie na światło listów J. Ch. Brennera, tych nieocenionych w charakterystyce przyczynków do „tragedji duszy żydowskiej", jak Brenner nazywa swe pokolenie. Listy te dotyczą pracy Brennera około „Hamoreru" i zawierają niemal całą jego historję. Przesuwają się przed nami ledwie naszkicowane sylwetki współpracowników tego pisma, ocena ich pracy w ujęciu Brennera, a nadewszystko on sam, taki, jakiego znamy z utworów i kolei tragicznego życia.

Publicystykę reprezentuje M. Brachjahu wyczerpującem omówieniem problemu, aktualnego dziś w publicystyce sjońskiej: „państwo czy dwunarodowa Palestyna". Autor wypowiada się przeciw stanowisku Roberta Weltscha, uważając je za błąd logiczny. („Każdy, kto zgadza się w tem, że Erec Izrael ma być dwunarodowem państwem, powiada: Erec Izrael nie jest Erec Izrael, lecz Erec Izrael we Izmael"). J. Klausner widzi jedyny ratunek żydostwa golusowego w kultywowaniu wspólnych wartości siedziby narodowej i golusu, jak język i literatura narodowa, wychowanie narodowe i dążność do urzeczywistnienia idea łu sjonistycznego. Stare to postulaty, jak stare są badania Klausnera, że zainteresowanie dla dwóch pierwszych jest niestety znikome. Obfity jest dział literatury naukowej, którą reprezentują studja prof. Krausa, Dr. H. Bergmana, Dr. A. Tartakowera i Raurdowicza.

„Haiszah"

Organizacja kobiet sjonistycznych wydała organ poświęcony życiu kobiety w Palestynie. Inicjatywa i czyn to niewątpliwie piękny, lecz — czy istotnie odpowiada potrzebie? Wątpliwość taka nasuwa się, skoro i redakcja „Haiszah", na pytanie, jaki jest udział kobiety żydowskiej na polu pracy politycznej, społecznej i kulturalnej narodu, odpowiada na wstępie w sensie negatywnym. To też ten wspaniale i luksusowo wydany miesięcznik hebrajski jest przeznaczony dla niewielkiej garstki „niższych" sfer. Znajdzie się on raczej w chatach wieśniaczych naszych kolonij, niż w salonach naszych pań z Tel-Awiwu i golusu, już chociażby z powodu swej „hebrajskości". „Haiszah" nie jest organem wyłącznie propagandystycznym. Prace i artykuły zamieszczone w tem piśmie dają wszechstronny obraz stanowiska kobiety w dzisiejszej Palestynie, jej życia i walki o prawa społeczne i polityczne. Szkoda tylko, że nie dojdzie ono do tych, dla których jest w pierwszym rzędzie wydawane. Istnieje bowiem obawa, że redakcja „Haiszah" będzie musiała powtórzyć za pewnym poetą hebrajskim, który dedykując swe poezje kobiecie pisze: „I sierocą jest pieśń i jej pieśniarz!" Oby tak nie było.

(R.)

—o§o—

Kronika literacka

ZWIĄZEK PISARZY HEBRAJSKICH w Palestynie przystępuje ostatecznie do utworzenia „Bibljoteki uniwersalnej", której celem ma być wydawanie oryginalnych utworów hebrajskich i tłómaczeń z literatury światowej w języku przystępnym i za niską cenę. Redakcję bibljoteki objął Jakób Rabinowicz.

NOWYM ORGANEM ZWIĄZKU PISARZY hebrajskich w Palestynie ma być pismo „Ktuwim". Pismo to poświęcone będzie krytyce, literaturze i sprawom kulturalnym. Będzie ono zawierało artykuły, szkice, krytykę książek, recenzje i sprawozdania, wiadomości statystyczne z ruchu hebrajskiego itd. Redakcję pierwszego numeru objął Eliezer Steinman.

AKADEMJA WĘGIERSKA przesłała znanemu poecie hebrajskiemu Feuersteinowi (Hameiri) list dziękczynny za tłómaczenie pism Madacza na język hebrajski.

KSIĄŻKĘ O JEREMIASZU wydał młody poeta hebrajski J. C. Rimon.

POWOJENNA HISTORJA ŚWIATA. Znana angielska organizacja wydawnicza „The British Institute of International Affairs" (Instytut Brytyjski dla spraw międzynarodowych) przystąpiła obecnie do wielkiego wydawnictwa o charakterze rocznikowym pod ogólnym tytułem „The Survey of International Affairs" (Przegląd spraw międzynarodowych), pod redakcją Arnolda J. Toynbee'a, profesora historji międzynarodowej na uniwersytecie londyńskim. Będzie to zupełnie rzeczowa i pozbawiona wszelkich tendencyj politycznych powojenna historja a raczej kronika światowa.

„WYSPA UMARŁYCH", najsławniejsze dzieło Böcklina, zostało obecnie zakupione przez Metropolitan- Museum w Nowym Jorku.

RUDYARD KIPPLING otrzymał onegdaj w uznaniu swoich zasług dla literatury złoty medal Londyńskiego Królewskiego Towarzystwa dla literatury.

ZWŁOKI KOMPONISTY LEONCAVALLA będą wkrótce złożone na cmentarzu jego miasta rodzinnego w Livornie.

Dział gospodarczy

Dywidendy towarzystw akcyjnych

Dywidendy towarzystw akcyjnych, których akcje notowane są na giełdzie krakowskiej, są następujące: Bank Małopolski 0.05 zł, Bank Handlowy w Warszawie 0.50, Bank Zw. Sp. Zar. 0.60, Pharma 0.12, Zieleniewski 1.25, Parowozy 0.04 Szczakowa 0.50, Strug 0.05, Gazownia w Król. Hucie 2, Elektrownia w Sierszy 0.03, Krakus 0.20, Chodorów 8 (od nowej akcji 100-złotowej), Chybie 0.50, Piasecki 0.30, Gafota 0.04 zł.

—•—

PODATEK OD OBROTU ZA II. PÓŁROCZE 1925 r. OD KOMISANTÓW. Na skutek zabiegów Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych Ministerstwo Skarbu zarządziło okólnikiem Nr. 165, aby przy wymiarze podatku od obrotu za II. półrocze 1925 r. brak prawidłowych ksiąg handlowych nie stanowił przeszkody do uznania komisu, jeżeli stosunek komisu może być stwierdzony umową, a pozatem bądź korespondencją, znajdującą się w posiadaniu komisanta, bądź na podstawie wyciągów z ksiąg handlowych komisanta.

JAKIE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEDKŁADAJĄ SPRAWOZDANIA O STANIE ZATRUDNIENIA. Główny urząd Statystyczny przypomina o obowiązku przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych do przedkładania sprawozdań o stanie zatrudnienia. Obowiązek ten mają wszystkie przedsiębiorstwa, które zatrudniały 1 stycznia r. b. więcej niż 20 robotników. Sprawozdania te są miesięczne i muszą być nadsyłane najpóźniej do 5 każdego miesiąca. Te przedsiębiorstwa, które zatrudniają mniej niż 20 robotników a wykupiły świadectwa przemysłowe 5 kategorji, nadsyłają sprawozdania do urzędu statystycznego 2 razy do roku mianowicie 5 lutego i 1 sierpnia. Zakłady które wykupiły świadectwa VI i VII kategorji oraz wszystkie inne niewymienione w zarządzeniu Głównego Urzędu Statystycznego nadsyłają sprawozdania raz do roku na 5 lutego.

ZA JAKĄ SUMĘ SPRZEDANO PREMJÓWEK DOLAROWYCH. Według urzędowych danych 5% premjowej pożyczki dolarowej sprzedano ogółem do 1 lipca br. za sumę 3 343,895 złotych z ogólnej sumy 5 miljonów złotych.

Informator podatkowy

J. KL. PODGÓRZE: Jeżeli zwłoka w zapłacie czynszu jest następstwem braku pracy lub wyjątkowej nędzy, to nie można z powodu tej zwłoki wypowiedzieć mieszkania. Również może sąd odroczyć eksmisję przeciw osobie bezrobotnej do 6 miesięcy.

WAŻNE: Za mieszkanie 2—3 pokojowe wynosi czynsz w III kwartale br. 60 proc. czynszu przedwojennego, za lokal sklepowy — 70 proc.

P. A. WEINMANN: 1) W tym stanie rzeczy nie należą się wierzycielowi dolary. Trzeba jednak to przerachowanie udowodnić (świadkiem lub itp.).

2) Podlega karze za nieostemplowanie kwitu.

3) Kurs dolara wynosił dnia 2. 10. 1925 oficjalnie 5'98, nieoficjalnie 6'10, zaś dnia 20. 10. 1925 oficjalnie 5'98 a nieoficjalnie 6'09.

KOMORNIK: Według ustawy o ochronie lokatorów może Pan płacić miesięcznie. Zaleganie z 2 ratami stanowi przyczynę wypowiedzenia.

DR. H. HALP: Po myśli art. 7, lit. b. ustawy o podatku przemysłowym (Dz. U. Nr. 79. z 1925 r.) i załącznika do tego artykułu (Dz. U. Nr. 82. z 1925) skup zawodowy skór surowych podlega stawce ulgowej ½% od obrotu. Rozróżnienie między skórami surowemi a pół farbowanemi w podanym przez Pana sensie nie znajduje żadnego uzasadnienia w ustawie ani w rozporządzeniu wykonawczem.

I. E. PILZNO: Po myśli okólnika Min. Skarbu z 17 maja br. można egzekucję podatkową przeprowadzić dopiero po upływie 14 dni od upomnienia o zapłatę. Wcześniejsza egzekucja była zatem niedopuszczalna.

STAŁY ABONENT, RĘKODZIELNIK Z TARNOWA I STAŁY CZYTELNIK W ULANOWIE. Po myśli art. 8. p. 5. ustawy o podatku przemysłowym nie opłacają podatku obrotowego zajęcia rzemieślnicze, prowadzone przez samego właściciela przy udziale najwyżej jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej. Postanowienie to weszło jednak w życie dopiero dnia 1 stycznia 1926, a więc nie odnosi się jeszcze do wymiarów podatkowych za II półrocze 1925.

JOSELOWICZ 1926: Ustawa ta (o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych) obowiązuje również w Małopolsce.

A. D., TARNÓW: Przedwojenne papierowe marki niemieckie są obecnie bez wartości.

ZŁE CZASY: 1) Nie ma Pan obowiązku przedłożyć zeznanie o dochodzie. 2) Dochód do 1,500 zł. jest wolny od podatku.

M. G., RZESZÓW: Konieczna nowa rejestracja marki ochronnej.

J. SAM., GRYBÓW: Potrzebne drugie świadectwo przemysłowe.

Program stacyj broadcastingowych

na niedzielę 11 lipca br.

Wiedeń 531 m 20 „Endlich allein" operetka Lehara. **Berlin** 504 m i 571 m 18'30 Przeniesienia z Opery. **Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 22'30 Berlińska muzyka do tańca. **Berno morawskie** 521 m. 19 Koncert wojskowy. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 20'15 Koncert. 21'30 Muzyka do tańca. **Monastyr** 410 m 22 Koncert (pieśni murzyńskie i chińskie). **Praga** 368 m 20 Wesoły wieczór oraz orkiestra tamburowa.

na poniedziałek 12 lipca br.

Wiedeń 531 m 20 Wesoły wieczór recytacyjny. **Budapeszt** 560 m 20'30 Wieczór pieśni węgierskich. 22'15 Muzyka kameralna. **Londyn** 365 m 20'45 Orkiestra śpiewy, solo skrzypcowe. **Praga** 368 20 Koncert orkiestry. 22 Muzykado tańca. **Rzym** 425 m 21'10 Koncert. **Sztutgart** 446 m 20'30 Koncert. Tuluza 430 m 21—22'30 Koncert.

Wiadomości z kraju

Ludność Warszawy

Ludność Warszawy w dn. 1 stycznia br. wynosiła (bez wojska skoszarowanego i przyjezdnych) — 1.015,426 osób płci obojga, w tem mężczyzn 463 660 czyli 45,7 proc., kobiet 551,766 czyli 54,3 proc. Podług wyznań chrześcijan było 701,757 (316,340 mężczyzn i 385,417 kobiet), Żydów 313,669 (147,320 mężczyzn i 166,319 kobiet).

W porównaniu ze stanem z dn. 1 stycznia 1925 r. ludność Warszawy zwiększyła się o 22,976 głów, z czego około 8 tysięcy na przyrost napływowy.

Rzecz znamienna, że jednocześnie ze wzrostem ogólnej liczby mieszkańców Warszawy, spis wykazał ubytek Żydów, wynoszący 8,516 głów, z czego wynika, że w 1925 wzrastała wyłącznie ludność chrześcijańska i to w takiej mierze, że nietylko pokryła sobą ubytek ludności żydowskiej, ale dała jeszcze nadwyżkę około 23 tysięcy. Ubytek ten nie da się wytłumaczyć niczem innem, jak emigracją, spowodowaną ogólnym kryzysem gospodarczym, a zwłaszcza zastojem w handlu, stanowiącym jedno z głównych źródeł zarobkowania mas żydowskich.

Datująca się od wybuchu wojny anormalna przewaga liczebna kobiet nad mężczyznami utrzymuje się w dalszym ciągu: na 100 mężczyzn przypada w Warszawie 119 kobiet.

Z ogólnej liczby mieszkańców na śródmieście przypada 759,224, na Pragę 95,723, na przedmieścia zaś 160,479. (PAP).

TARNÓW. (Kor. wł.). Mityng młodzieży. — Zgromadzenie kobiet z udziałem posł. Melcerowej. — Rozwój szkoły „Safa Berura". — Dzień Herzlowski. Staraniem Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej odbył się z końcem czerwca w Sali „Safa Berura" wielki mityng młodzieży żydowskiej z udziałem gen. sekretarza Dr. Feldschuha z Krakowa. Mówca w pięknem przemówieniu zaapelował do licznie zebranej młodzieży do porzucenia dotychczasowego rozdrobnienia i rozproszkowania sił, a skonsolidowania się w jednym wielkim obozie młodzieży sjonistycznej w łonie ogólnej organizacji sjonistycznej.

Dzielnie pracuje na niwie narodowej Organizacja Kobiet narod. żyd. z prezesową p. Friedländerową na czele. Licznie uczęszczane kursa judaistyczne oraz regularnie co tydzień urządzane pogadanki na temat aktualnych zagadnień żydowskich są dowodem, że wydział tego stowarzyszenia stoi na wyżynie swojego zadania. Z inicjatywy wspomnianej organizacji odbyło się niedawno w sali „Safa Berura" wielkie zgromadzenie kobiet żydowskich z udziałem posłanki p. Róży Melzerowej ze Lwowa. Ciekawe i dowcipem skrzące się wywody szan. referentki spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem licznie zebranej publiczności.

Z okazji zakończenia roku szkolnego odbył się w tut. szkole hebrajskiej z prawem publiczności „Safa Berura" w dniu 28. z. m. piękny popis wychowanków młodej placówki kulturalnej.

Liczni reprezentanci obywatelstwa żydowskiego mieli sposobność przekonać się, na jak wysokim poziomie kulturalnym stoi nasza ciężko z przeciwnościami finansowemi borykająca się szkoła hebrajska, pozostająca pod wytrawnem kierownictwem dyr. Lieblicha oraz naucz. hebr. p. Weinberga. Fakt, że w tym roku liczba wpisanych do 1. klasy dzieci wynosi trzy razy tyle, ile liczba wpisanych dzieci w poprzednim roku o tymsamym czasie każe tuszyć, że miejscowe społeczeństwo z większem aniżeli dotąd zrozumieniem i ciepłem odniesie się do swojej jedynej ludowej szkoły hebrajskiej. Dzień Herzlowski miał w naszem mieście imponujący przebieg.

O godzinie 11 przedp. odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w wielkiej synagodze dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Wodza. Po odprawieniu modłów przez kantora wygłosił prezes lok. organizacji p. Joachim Neiger świetne przemówienie okolicznościowe, któremu przysłuchiwało się w skupieniu licznie zebrane audytorjum.

Wieczorem z tejsamej okazji odbyła się staraniem organizacji sjonistycznych Wielka Akademja uroczysta w sali „Safa Berura".

Na program Akademji złożyło się głębokie Słowo Wstępne Dra Schenkla, świetnie wykonane produkcje muzyczne pełnej orkiestry symfonicznej tow. „Muza" pod batutą kapelmistrza p. Gelba, znakomite deklamacje zbiorowej grupy wychowanków szkoły hebrajskiej Padwówny, Spannówny, Kimmla, Zwecherówny i Kornówny, oraz mowa uroczysta Dra Schwarzbarta z Krakowa wygłoszona z wielką swadą i głębią myśli. Piękną i podniosłą Akademję zamknął nader udany Żywy Obraz okolicznościowy reżyserji p. O. Schwannenfelda. n.

——oSo——

ZMIANY W MINISTERSTWIE OŚWIATY. Z Warszawy podają: W związku z nominacją Ministra Oświaty p. Ant. Sujkowskiego krążą pogłoski o ustąpieniu w najbliższym czasie dotychczasowego wiceministra p. Łopuszańskiego który zajmując swe stanowisko od początku istnienia ministerstwa był w wielu sprawach faktycznie odpowiedzialnym kierownikiem całej oświaty w Polsce, a w czasie piastowania godności ministra przez p. Stan. Grabskiego, był autorem całego szeregu projektów, które wywołały wielkie rozgoryczenie i żywe protesty ze strony wszystkich organizacji zawodowych nauczycielskich i przedstawicieli społeczeństwa.

W stosunku do mniejszości narodowych i ich szkolnictwa p. Łopuszański uchodzi za faktycznego autora wszystkich wydanych rozporządzeń i instrukcji.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI OBEJMUJE ZARZĄD KOOPERATYWY. Z Warszawy donoszą: Zarząd Tow. „Społem" zwrócił się do założyciela tejże instytucji byłego prezydenta Rzeczypospolitej p. Stanisława Wojciechowskiego, z propozycją objęcia dyrekcji tejże spółki po p. Mieczarskim. P. Wojciechowski wyraził na to swoją zgodę.

I POS. DASZYŃSKI OTRZYMA POMNIK! W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się w Warszawie staraniem specjalnego komitetu uroczysta Akademja, dla uczczenia zasług posła Daszyńskiego, położonych dla ruchu socjalistycznego w Polsce. Akademja ta, związana będzie z odsłonięciem odlanego już w bronzie posągu Daszyńskiego, dłuta Olgi Niewskiej, przeznaczonego dla przyszłego Domu Ludowego w Warszawie.

JĘZYK ŻYDOWSKI W WILEŃSKIEJ KASIE CHORYCH. Jak donosi „Nasz Przegląd" w Kasie chorych w Wilnie obejmuje urzędowanie urzędnik Żyd, który ma udzielać wszelkich wyjaśnień w języku żydowskim ludności żydowskiej.

POŻAR ZNISZCZYŁ ŻYDOWSKIE MIASTECZKO. Z Białegostoku donoszą: w Miasteczku Suchawola wybuchł pożar, który zniszczył 38 domostw. Między innemi spłonęła poczta, magistrat i komenda policji. Przeszło 30 rodzin, wyłącznie żydowskich pozbawionych dachu, obozuje pod gołem niebem.

EKSPERYMENTALNY „TEATR NIEZALEŻNYCH" w Warszawie, po wystawieniu sztuki Witkiewicza, a następne Szaloma Asza („Bóg Zemsty"), zamknął swe podwoje. Teatr istniał tylko kilka dni.

PREZYDENT BYDGOSZCZY STANIE PRZED SĄDEM ZA NADUŻYCIA. Bydgoska rada miejska postanowiła wystąpić do prokuratury państwa w sądzie okręgowym w Bydgoszczy z wnioskiem wszczęcia postępowania karnego przeciw osobie prezydenta miasta za popełnione nadużycia.

WIELKA KRADZIEŻ W M. SPR. ZAGR.? W końcu ubiegłego miesiąca — jak w swoim czasie donosiliśmy — kasa znajdująca się w pokoju kurjerów dyplomatycznych w Min. Spraw Zagranicznych padła ofiarą złodziei.

Jak donosił oficjalny komunikat M. Spr. Z. w kasie znajdowały się tylko bewartościowe korespondencje i przesyłki.

Obecnie donosi w tej sprawie „Rzeczpospolita" następujące ciekawe szczegóły: „Urzędowy komunikat ministerstwa był zupełnie nieścisły, gdyż złodzieje zabrali 9000 rubli w złocie, 400 dolarów, 18 pierścionków i inną biżuterję. Tak biżuterja jak i gotówka należały do niejakiego p. Spadkowskiego, który przebywa w Rosji i pieniądze te miały mu być przesłane.

Jak ustaliło dochodzenie dużą winę w tym wypadku ponosi M. S. Z., gdyż kasa nie była należycie pilnowaną. A gdy skutki niedozoru wykorzystali złodzieje Ministerstwo ukryło fakt kradzieży pieniędzy".

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Po 4 dniach rozprawy sądowej zakończył się proces przeciwko 41 członkom związku młodzieży komunistycznej „Igła". 10 uniewinniono, 5 skazano po 4 lata ciężkiego więzienia, 9 po 3 lata, 6 po 2 lata i 2 po półtora roku ciężkiego więzienia.

UCIECZKA BOJÓWCA KOMUNISTYCZNEGO. Na terenie zagłębia dąbrowskiego grasował od dłuższego czasu agitator i bojowiec komunistyczny z Dąbrowy Górniczej, Józef Barski, który miał na sumieniu morderstwo jednego z robotników. Po zabójstwie dłuższy czas ukrywał się, w końcu jednak policja go schwytała i był skazany na 6 lat więzienia. W czasie, gdy był przewożony z więzienia w Będzine do sądu okręgowego w Sosnowcu, na przesłuchanie, co do innych spraw które, ujawniono już po skazaniu, skorzystał z nieuwagi policjantów i w pełnym biegu pociągu wyskoczył z wagonu. Policja, która w tej chwili rzuciła się za nim w pogoń, nie zdołała go schwycić. Barski należy do najniebezpieczniejszych komunistów, to też policja śledcza i polityczna wytęża wszelkie siły, aby go schwytać.

Krypto-radjotelefon

Nowy wynalazek inżyniera wiedeńskiego

(Sch) Radjotelefon dzisiejszy ma jedną niedogodność: nie umie zachować tajemnicy. Każdy radjoamator może przejąć wiadomość dla innego przeznaczoną.

Inż. Emil Marek z Wiednia — znany z procesu ubezpieczeniowego, któremu towarzystwo asekuracyjne wzdraga się wypłacić premję ubezpieczeniową, podejrzywując go, że ciężkie uszkodzenie nogi, połączone z jej utratą, było rozmyślnie dokonane — postanowił praktycznie i technicznie rozwiązać te piekące zadanie radjotelefonji, oparte na posługiwaniu się corazto to inną falą, przyczem urządzenie odbiornika winno być odpowiednio dostosowane. Jest to synchroniczna czyli równoczesna zmiana długości fali nadawczej i odbiorczej.

W przeciągu 7 miesięcy zdołał inż. Marek zbudować swój aparat, który mu zezwala praktycznie przeprowadzić równoczesną zmianę długości fali nadawczej i odbiorczej. Mówiąc na fali o długości 250 następnie 90, 250, 500 i 1600 metrów, przyczem zmiana ta odbywała się 50 razy na sekundę przy pomocy małego motoru, odbiornik synchronicznie nastrojony oddawał najdokładniej treść przemówienia. Aparaty nastrojone natomiast na długość tylko jednej z podanych fal, wykazywały jedynie szmery podobne do głosu.

Ujemną stroną aparatu inż. Marka są liczne szmery, towarzyszące czynności motoru, oraz wytwarzające się przy zmianie długości fali.

O ile sposób inż. Marka da się praktycznie zastosować, okaże przyszłość po dalszej pracy w kierunku udoskonalenia tej metody i usunięcia szmerów wyżej wspomnianych, co będzie wtenczas możliwe, jeżeli zmiana długości fali da się z większą szybkością przeprowadzić.

Onegdaj zademonstrował inż. Marek aparat swój przedstawicielom prasy i fachowcom radjotelefonicznym, wśród których znajdował się również przedstawiciel dyrekcji telegraficznej we Wiedniu st. radca Kläger.

Wesoły kącik

DO TEGO CELU WYSTARCZA.

— Te jaja, proszę pani, nie są drogie, ale nie mogę ręczyć czy są świeże.

— Dajcie mi kopę, do pożyczania sąsiadom będą akurat dobre.

SŁAWA.

W salonie mowa o Böcklinie. Chwali się szczególnie jego „Wyspę umarłych". „Tę powinien każdy mieć" — mówi jeden z panów. „Ach, ma ją pan?" — pyta zachwycona panienka. „Tak jest, proszę pani!" „Ach, jak ją pan przeczyta, to niech mi pan łaskawie pożyczy!"

WĄTPLIWE.

Żona: Jedna z naszych kur nie składa jaj, musimy dać ją zarżnąć.

Mąż: Czy sądzisz, że to pomoże?

DLATEGO.

— Na ostatniej zabawie tańczył z panną Edward osiem razy!

— No tak, była to przecie zabawa na cel dobroczynny!

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 28	11 Niedziela 29 Tamuz	19 m. 55

Akcja na Keren Hajessod

Z ramienia Komitetu Centralnego Keren Hajessod rozpoczyna z dniem dzisiejszym kierownik biura krakowskiego Dr. Gur Arje Tarło akcję propagandystyczną na rzecz Keren Hajessod w Nowym Sączu, Nowym Targu i Zakopanem.

— Z OKAZJI ROCZNICY HERZLOWSKIEJ odbyło się w ubiegłą niedzielę staraniem związku Przedświt-Haszachar w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo żałobne przy tłumnym udziale publiczności. Zarządowi templu jakoteż p. Hoffmanowi, dyrygentowi chóru i p. nadkantorowi Tafflowi należy się serdeczne podziękowanie.

— NOWE WNĘTRZE SALI RADY MIEJSKIEJ. W dniu 9 bm. sąd konkursowy rozpatrzył 8 prac nadesłanych na projekt wnętrza sali Rady m. Krakowa, która w maju br. padła ofiarą pożaru. Sąd konkursowy nie wyznaczając pierwszej nagrody, przyznał nagrodę drugą w kwocie 1000 zł. pracy nr. 7., której autorami okazali się pp. Stanisław Czaplicki, Stefan Piwowarczyk i Bogdan Treter, architekci z Krakowa. Nadto sąd konkursowy zaszczytnie odznaczył i przeznaczył do zakupienia projekt nr. 4. za kwotę 750 zł., projekt nr. 2. za kwotę 600 zł. i projekt nr. 5. za kwotę 500 zł. Po zgłoszeniu się autorów prac przeznaczonych do zakupna zostaną koperty otwarte i nazwiska ujawnione. Prace będą wystawione w budynku Muzeum przemysłowego, ulica Smoleńsk w dniach 12—17 bm. w godzinach od 9—12 w południe i od 4—6 popoł., po którym to terminie prace nienagrodzone można będzie tamże odebrać.

— ORGANIZACJA „TARBUT“ urządza półkolonję wakacyjną dla 20—25 dzieci w okolicy Krakowa. Poszukiwana jest płatna siła pedagogiczna, hebrajska (męska lub żeńska) mogąca tą kolonją kierować. Zgłoszenia należy zwrócić na adres Tarbutu, Zielona 17.

— KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZECIWGRUZLICZE zawiadamia, że w poniedziałek dnia 12 bm. rozpoczynają się półkolonje w parku Dra Jordana, a we wtorek dnia 13 bm. w parku Podgórskim.

Dzieci ze Śródmieścia mają się stawić w poniedziałek o godzinie 7,45 rano w Rynku koło kościoła Marjackiego, stamtąd pojadą tramwajem do Parku Dra Jordana. Dzieci z Ludwinowa, Dębnik i Podgórza mają się zgromadzić we wtorek u wejścia do parku Podgórskiego.

Każde dziecko ma przynieść ze sobą łyżkę, miseczkę, kubek i czystą szmatkę do rąk.

— LETNIE OBOZY AKADEMICKIE. W dniu 14 lipca wieczorem stawią się wszyscy kandydaci do obozów akademickich w Glisnem, stacja kol. Mszana dolna. Przejazd kolejami odbywa się na koszt MSWojsk. przy pomocy rozkazów wyjazdu, które wydaje, wzgl. wysyła kwatermistrz tego pułku, w którym dany kandydat został zarejestrowany. Gdyby do 12 lipca rozkaz wyjazdu, z jakichkolwiek powodów nie został doręczony, winien dotyczący kandydat zgłosić się po niego w tym pułku, w którym zgłosił się do obozów. Uczestnicy obozów otrzymują: buty, ubranie drelichowe i furażerkę, resztę więc, tj. przybory do jedzenia, szycia, toaletowe, bieliznę, (dwie pary) prześcieradła i poszewki (także po dwie pary), koce itp. mają przywieść ze sobą.

— Z KOMISJI GAZOWO-ELEKTRYCZNEJ. Na odbytem dnia 8 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Rollego posiedzeniu komisji gazowo-elektrycznej Rady m. Krakowa, dyrektor gazowni, inż. Seifert złożył sprawozdanie z czynności za okres od czasu rozwiązania Rady miasta. Po wysłuchaniu obszernego sprawozdania, popartego licznemi wykresami i cyframi statystycznemi nastąpiła dyskusja, poczem komisja uchwaliła wyrazić dyrektorowi gazowni m. i jego współpracownikom uznanie za działalność i sprawozdanie za ubiegłe 2 lata.

Wniosek drugi o podwyższenie ceny gazu, spowodowane 35 proc. podwyżką ceny węgla, odłożyła komisja do następnego posiedzenia celem bliższego zaznajomienia się z materjałem dowodowym. O projektowanem podwyższeniu cen gazu pisaliśmy obszernie we wczorajszym numerze.

Prezydent Mościcki i marszałek Piłsudski przybędą do Krakowa

na poświęcenie dwóch nowych okrętów wojennych „Kraków" i „Wilno"

W związku z dążeniem do zasilenia istniejącej flotyli w odpowiednie okręty, zamówiło kierownictwo marynarki wojennej dwa monitory rzeczne o pojemności około 100 ton każdy, w firmie krakowskiej L. Zieleniewski i Spółka, dostawę zaś maszyn napędowych powierzono firmie Perkun w Warszawie. W związku z rychłem wykończeniem przez fabrykę powyższych okrętów, wydelegowało kierownictwo marynarki wojennej komendanta monitorów porucznika marynarki Żukowskiego wraz z załogą, który przygotowując ostateczne przejęcie monitorów przez marynarkę wojenną, ma zarazem za zadanie udzielenia praktycznych wskazówek firmie budującej przy wykończeniu; jak również przygotowanie i zaznajomienie przyszłej załogi do służby na tych okrętach, zaopatrzonych w zupełnie nowoczesne urządzenia.

Kierownictwo marynarki wojennej postanowiło ze względu na to, że pierwszy okręt wojenny zbudowany w Polsce, wykonano w Krakowie, nazwać go na pamiątkę skutecznych wysiłków przemysłu krajowego imieniem „Kraków". Drugi z rzędu spuszczony na wodę okręt nazwany został „Wilno".

Oddanie i poświęcenie znajdujących się obecnie na stoczni firmy L. Zieleniewski okrętów nastąpi z końcem bieżącego, a najpóźniej z początkiem przyszłego miesiąca. Poświęcenie okrętów wojennych odbędzie się bardzo uroczyście i prawdopodobnie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego i ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Grono poważnych obywateli krakow. nosi się z zamiarem stworzenia komitetu, któryby nietylko się zajął uświetnieniem poświęcenia okrętu i przyjęciem dostojnych gości ,ale również upamiętnieniem tej chwili przez wręczenie komendantowi okrętów bandery wyhaftowanej własnoręcznie przez panie krakowskie, księgi pamiątkowej okrętu, jak również uzupełnieniem niektórych urządzeń okrętowych.

— NOWE LINJE AUTOBUSOWE. Na skutek życzeń publiczności, uruchomi Polski Związek Turystyczny dwie nowe linje autobusowe z dniem 14 bm.: Do Zakopanego odjazd z Krakowa o godz. 8.30, powrót o godzinie 22. Do Myślenic odjazd z Krakowa o godz. 8, powrót o godz. 20. Wozy odchodzić będą z placu św. Ducha. Wszelkich informacyj udziela Polski Związek Turystyczny. —

— WYDOBYCIE ZWŁOK Z WISŁY. Dnia 9 bm. wyłowiono z Wisły pod mostem kolejowym na Grzegórzkach zwłoki mężczyzny, którym jak stwierdzono jest Ignacy Zedler (lat 21), kapral WP. ze szkoły podchorążych w Warszawie, który będąc chwilowo na urlopie w Podgórzu u rodziców, utonął dnia 6 bm. w czasie kąpieli we Wiśle.

— ZATONĄŁ W GLINIANKACH CEGIELNIANYCH. Stanisław Krawczyk (lat 20) wyrobnik, utonął dnia 9 bm. w czasie kąpieli w gliniankach cegielnianych w Płaszowie. Zwłoki Krawczyka wydobyła zawezwana straż pożarna. Po stwierdzeniu śmierci przez lekarza obwodowego przewieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

— PODRZUCIŁA W SĄDZIE DZIECKO. Aresztowano Helenę Ostrowską (lat 30) rodem z Trzebini, bez zajęcia, która podrzuciła swą siedmiomiesięczną córkę Krystynę na korytarzu sądu cywilnego przy ul. św. Jana i usiłowała zbiec. Dziecko oddano do żłóbka, zaś Ostrowską odstawiono do aresztów sądowych.

— SPADŁ Z RUSZTOWANIA. Wczoraj w południe 19-letni Władysław Bąkała, pomocnik murarski, spadł z rusztowania przy kościele OO. Bernardynów i doznał wstrząsu mózgu. W groźnym stanie przewiozło go pogotowie ratunkowe do szpitala.

— WSKUTEK SPŁOSZENIA KONI, wpadł woźnica Franciszek Krupa (lat 38) na Zabłociu pod wóz i doznał szeregu ran. Pogotowie po opatrzeniu samego przewiozło go do szpitala.

— W SPRZECZCE Z MĘŻEM została Hela Lerchenfeld (l. 25) zamieszkała przy ul. Warszauera 1, ugodzona przez męża nożem w wargę. Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

— NA SZKODĘ Mojżesza Horowitza, kupca przy ul. Dietlowskiej l. 46 skradziono z wystawy sklepowej przez wybicie szyby towary galanteryjne wartości około 60 zł. — Na szkodę Edwarda Kozakiewicza, zam. przy ul. Lubelskiej l. 19 skradzono ze zamkniętej budki z owocami artykuły spożywcze, wartości około 50 zł. — Adam Job, zam. przy ul. Kasztelańskiej l. 8 doniósł do policji, że w nocy z dn. 8 na 9 bm. skradziono mu z niezamkniętej komórki rower marki „Puch" wartości około 200 zł.

— ARESZTOWANO Jana Muszyńskiego (lat 29) konduktora kolejowego zam. przy alei „Pod Kopcem" l. 7, który w stanie nietrzeźwym dopuścił się gwałtu na posterunkowym w czasie doprowadzania go do komisarjatu.

———oOo———

— ZABAWA OGRODOWA, urządzona staraniem praktykantów Kolonji ogrodniczej, odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godz. 4-tej popoł. Program bardzo urozmaicony. Koło szczęścia. Loterja fantowa. Orkiestra 1 p. saperów. Cały dochód przeznaczony na rozszerzenie Kolonji.

— BNEJ—SJON. Dziś w niedzielę wycieczka do Skały Kmity. Punkt zborny dworzec o godz. 1'30.

— FILM PRZEMYSŁOWY. W kinoteatrze „Uciecha" jest wyświetlany od soboty pierwszy propagandowy film przemysłu polskiego Zachodniej Małopolski, ze seryj przeznaczonych pod egidą Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla wystawy światowej w Filadelfji. Film ten traktuje wzorową produkcję czekolady fabryki Piaseckiego.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro powtórzona będzie pełna wdzięku i zabawnych sytuacji komedja „Niedojrzały owoc", która na wczorajszej premjerze odniosła wybitny sukces wesołości. We wtorek jeszcze raz na przedstawieniu popularnem, a ostatni raz w sezonie „Święta Joanna", z wyborną przedstawicielką roli tytułowej p. Zaklieką. Następne powtórzenie „Niedojrzałego owocu" we czwartek i w piątek.

— „FAUST" GOUNODA, w teatrze Miejskim im. J. Słowackiego wykonany zostanie tylko jeden raz we środę w bieżącym sezonie. Zapowiedź obudziła w naszem mieście wyjątkowe zainteresowanie, zwłaszcza ze względu na występ najznakomitszego basisty polskiego Adama Didura, który wykona partje Mefistofelesa. Małgorzatą będzie Olga Didur, Faustem Józef Stępniowski, Walentym A. Mazurek, Martą— Bodnicka.

— WARSZAWSKI TEATR „QUI PRO QUO" W BAGATELI. W niedzielę 11 i poniedziałek 12 bm. ostanie dwa przedstawienia szlagierowej rewji pt. „Rączka w rączkę", cieszącej się niebywałem powodzeniem, które wypełnia naszą widownię. Ze względu na silny pokup biletów w przedsprzedaży wskazane pospieszenie się z zakupem tychże. We wtorek dnia 13 bm. ostatnia premjera pt. „Hallo Wujek". Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru Bagatela.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Niedziela: „Niedojrzały owoc".
Poniedziałek: „Niedojrzały owoc".

BAGATELA „QUI PRO QUO"
(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)
Niedziela: „Rączka w rączkę".
Poniedziałek: „Rączka w rączkę".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Niedziela: „Lewa żona".
Poniedziałek: „Lewa żona".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)
Niedziela: „Potęga miłości".
Poniedziałek: „Słomka Rykel".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
SZTUKA: „Z tajników duszy kobiecej".
UCIECHA: „Antena miłości".
WARSZAWA: „Rabbi z Kuan Fu. Król Makombe". 3 i 4 serja filmu Władczyni Świata.
NOWOŚCI: „Modelki z dzielnicy miljardów".
WANDA: „Szał Jazz bandu".
PROMIEŃ: „Córka Napoleona", dramat w 6-ciu aktach z Lyą Marą w roli gł.
REDUTA: „Gód nad Wisłą".

Z sali sądowej.

ECHO GŁOŚNEJ SPRAWY.

Przed dwoma laty wniósł adwokat Dr Feller doniesienie do IV. Komisarjatu policji przeciw p. J. H., jakoby tenże zakupił akcje od 2 podejrzanych osobników, którzy akcje te wyłudzili i sprzeniewierzyli Drowi Fellerowi. Na skutek doniesienia, toczyło się przeciw p. H. śledztwo, które jednak z braku podstaw zostało na wniosek Prokuratury zastanowione. — P. H. czując się doniesieniem tem dotknięty, wniósł skargę przeciw Drowi Fellerowi. — Wyrokiem sąd pow. karnego został Dr Feller skazany na 3 tygodnie aresztu z zamianą na 300 zł grzywny oraz zapłatę kosztów. Wczoraj znalazła się sprawa ta w toku odwołania na wokandzie sądu okręgowego karnego, a po przeprowadzeniu rozprawy został wyrok zasądzający Dra Fellera zatwierdzony.

Ze sportu

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY TENNISOWE O PUHAR WĘDROWNY

Sekcje tennisowe klubów sportowych AZS., Cracovia, Jutrzenka oraz Katowicki Klub Tenniowy przystępują obecnie do zorganizowania drużynowych rozgrywek systemem mistrzostw. W ramach ustalonego regulaminu odbędą się pierwsze zawody między Katowickim Klubem Tennisowym a Jutrzenką, na kortach tej ostatniej dziś w niedzielę, 11 bm. w godzinach od 10—1-szej i od 3-ciej aż do zmroku.

RZECZY CIEKAWE.

Szał drogich wydawnictw

Liczba amatorów edycji luksusowych musi być dość pokaźna we Francji pomimo deruty walutowej. Nigdy jeszcze na rynku księgarskim Paryża nie oglądano tylu i tak drogich wydawnictw, jak obecnie. Prym dzierżą dzieła P. Valery: najnowsze wydanie luksusowe jego poezji (1 tom) na papierze japońskim kosztuje 13.440 franków! Tanie (!) wydanie tegoż tomu kosztuje tylko... 1,120 franków.

Sporo amatorów ma również Fr. Jammes, którego nowe wydanie poezji ukazało się w księgarniach po cenie wcale przystępnej 7,850 franków!

Zdobywca świata

Prawdziwym zdobywcą świata w wieku XX można nazwać film. Według ogólnej statystyki na kuli ziemskiej funkcjonuje obecnie 47.000 kinematografów. Europa posiada ich 18.000, Stany Zjednoczone 20,000. Reszta, tj. 9,000 przypada na pozostałe lądy.

W Stanach Zjednoczonych przez owe 20.000 sal kinematograficznych przewija się co tydzień 55 miljonów widzów.

Najnowszą zdobyczą filmu jest najkonserwatywniejsza we Francji instytucja — Akademja Francuska, w której zainstalowano od niedawna dla „nieśmiertelnych" kabinę kinematograficzną i srebrny ekran.

Największe uniwersytety

Jeden z dwóch uniwersytetów N. Jorku, Columbia — University, posiada 35,000 studentów 1,900 profesorów i docentów. Budżet roczny tego olbrzyma wynosi prawie 12 miljonów dolarów.

Drugi wielk uniwersytet, New Jork University liczy „tylko" 21.000 studentów 350 profesorów.

ZE ŚWIATA.

Czy rumieniec jest dowodem winy?

Służąca gubi na ulicy podczas zakupna banknot 50-markowy. Po chwili zauważa zgubę i nie wiedząc gdzie jej banknot zginął, w sklepie czy na ulicy, pyta przechodzącego młodego człowieka, czy nie znalazł banknotu. Młody człowiek rumieni się — ale przeczy. Sąd monachijski — działo się to bowiem w Monachium — skazuje młodego człowieka mimo stanowczego zaprzeczenia z jego strony, jakoby znalazł jakiekolwiek pieniądze — na grzywnę pieniężną w kwocie 100 marek. Nigdy — tak argumentuje sędzia — nie zarumieniłby się młody człowiek gdyby nie był winny.

Ale na szczęście istnieją sądy apelacyjne. Na rozprawie apelacyjnej, która onegdaj się odbyła, starał się młody człowiek udowodnić sądowi, iż jako z natury nieśmiały zarumienił się, gdy go zagadnęła młoda dziewczyna. Sąd apelacyjny stanął na stanowisku, że — istnieją jeszcze młodzi ludzie, którzy umieją się rumienić — i wydał wyrok uwalniający.

Z giełdy

Kraków, 10. 7. Waluty utrzymane. Dolar nieoficjalnie i bankowo 9.28—9.30.

Bank Polsk płacił 9.15, za gotówkę a 9.20 za czeki.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 9 b. m. (PAT) Żyto 28·25—29·25 — Pszenica 40·00—42·00, — Jęczmień —·— —·—, — Jęczmień wyborowy 27·50—29·50, — Owies 31·50—32·50, — Mąka żytnia 70% —.— 44·25, — Mąka żytnia 65% —·— —45·75, — Mąka pszenna 65% 67·00 70·00, — Otręby żytne 19·25 — 20·25, — Otręby pszenne

Dolar w Warszawie

Warszawa, 10. 7 Sin. Dolara płacono dziś 9·28.

Giełda zurychska

Zurych, 10. 7 PAT. Paryż 13.35, Londyn 25.117, Nowy Jork 5.165, Belgja 12.15, Hiszpanja 82, Holandja 207.40, Berlin 122.9, Wiedeń 73, Sztokholm 138.50, Oslo 113 1/4, Kopenhaga 136.80, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 54.50, Budapeszt 0.722, Białogród 9.14, Ateny 6.35, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.30, Helsingfors 13.03, Buenos Aires 209. Tendencja osłabiona.

Giełda londyńska

Londyn, 10. 7 PAT. Nowy Jork 4.86 6/16, Holandja 12.17, Francja 187, Belgja 105.75, Włochy 139 3/4 Niemcy 20.425 Szwajcarja 25.11, Szwecja 18.14, Norwegja 22.175, Helsingfors 193.25, Praga 164 1/8.

Giełda paryska

Paryż, 10. 7 PAT. Nowy Jork 38.50 Belgja 90.50, Hiszpanja 617, Włochy 13.50, Szwajcarja 746, Danja 1021, Holandja 1546, Norwegja 843, Rumunja 17.40.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 10. 7 (D) Warszawa 9, Londyn 4.86 5/16, Paryż 258 i pół, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 350 1/4 Belgja 236, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.15, Oslo 21.93, Kopenhaga 26.51, Sztokholm 26.81, Hiszpanja 15.87, Berlin 23.80, Belgrad 177 Tokio 46·87, Montreal 100 1/8.

TELEGRAMY

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 9. VII. (Sin) Jak się dowiadujemy, w pertraktacjach polsko-niemieckich nastąpiła 10-dniowa przerwa. Po podjęciu obrad kontynuowane będzie drugie czytanie taryfy celnej. Jak nas informują, rokowania są na dobrej drodze i nie ulega wątliwości, że zostaną wkrótce pomyślnie ukończone.

Rozwód Ludendorffa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Monachjum. 9. VII. (D) W pierwszej izbie sądu cywilnego w Monachjum rozpatrywana była dziś sprawa rozwodowa gen. Ludendorffa. Rozwód został przeprowadzony, przyczem stroną winną uznany został Ludendorff.

Nadzór państwowy nad samorządem miejskim

Dalsze obrady komisji administracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 7 Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywano najważniejszą część ustawy samorządowej, a mianowicie sprawę nadzoru państwowego. Dłuższa dyskusja toczyła się przy art. 66, który mówi o kontroli celowości uchwał gminnych. Pos. Insler (Koło Żyd.) występuje przeciwko zasadzie nadzoru państwa, popierając swoje stanowisko poglądami przedstawicieli miast, którzy mimo że są zwolennikami ograniczeń samorządu sprzeciwiają się kategoryczne kontroli administracji państwowej nad celowością uchwał.

Dłuższa dyskusja toczyła się też nad sprawą zatwierdzenia obranych burmistrzów.

Pos. Kozłowski (ZLN) postawił wniosek, aby wymagane było zatwierdzenie wyboru nietylko burmistrzów, ale także ich zastępców i ławników. W dyskusji zabrali głos posłowie Insler, Schipper i Grinbaum, którzy wystąpli przeciwko wnioskowi pos. Kozłowskiego. Posłowie zaś Kozłowski i Hołeksa obstawali przy tym wniosku.

Przed rozpoczęciem posiedzenia popołudniowego nastąpiło porozumienie się stronnictw polskich przyczem ułożono wniosek kompromisowy, wedle którego wybór prezydenta Warszawy oraz większych miast między innemi Lwowa i Krakowa zatwierdza prezydent Rzeczypospolitej, natomiast w miastach ponad 10.000 mieszkańców służy wojewodzie prawo wniesienia umotywowanego sprzeciwu do min. spr. wewnętrznych. Wniosek ten zotał uchwalony. Wobec wyniku głosowania pos. Insler oznajmił, że w 3 czytaniu złoży odpowiednie oświadczenie swojego klubu

Uchwałono ponadto, że gdyby ponownie wybrany został prezydent niezatwierdzony, rząd ma prawo nominować komisarza rządu, który do dwóch miesięcy ma rozpisać nowe wybory do rady miejskiej.

Przyjęto ponadto poprawkę pos. Inslera, że zawieszenie radnego w swoich czynnościach nastąpić może tylko w wypadku wytoczenia mu śledztwa o zbrodnię kryminalną lub o zbrodnię dokonaną z chęci zysku.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

Narada w sprawie postulatów handlu z udziałem sfer kupieckich

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 9. VII. (Sin) We wtorek dnia 13 bm. odbędzie się u min. handlu p. Kwiatkowskiego pierwsze zebranie z udziałem przedstawicieli kupiectwa i interesowanych ministrów. Poruszone tam będą postulaty kupiectwa odnośnie do handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Alija

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima. 9. VII. ŻAT. W czerwcu przybyło do Erez Izrael 1.500 emigrantów, w maju liczba emigrantów wynosiła 1750, w kwietniu 1660.

Antypolski wiec komunistyczny w Paryżu

Paryż. 9. VII. PAT. Odbył się tutaj w sali Wagram wiec komunistyczny dla protestu przeciw rzekomemu białemu terrorowi w Polsce. Poprzedzony on był przez szereg podobnych wieców przeciw represji politycznej w Bułgarji i Rumunji. Przemawiał na nim znany pisarz Barbusse i socjalista Żywarski oraz inni. Przeważała wśród obecnych ilość cudzoziemców, wśród nich robotników polskich, którzy przy otwarciu odśpiewali Czerwony Sztandar. Jeden z nich przemawiał po polsku i po francusku, powtarzając znane argumenty o nadużyciach władz polskich przy represjach politycznych. W zakończeniu przyjęła została rezolucja, wyrażająca protest przeciw zachowaniu się władz polskich i żądająca amnestji dla więźniów politycznych.

Żona Petlury wnosi skargę cywilną

Paryż. 9. VII. ŻAT. Żona zamordowanego atamana Petlury zawiadomiła dzisiaj sędziego, że wnosi prywatną skargę pieniężną przeciwko mordercy jej męża.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

PORZĄDEK DZIENNY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKICH INWALIDÓW, wdów i sierót wojennych, rozpoczynającego się 15 bm. w Gdańsku, obejmuje m. in. następujące punkty: sprawozdania o prawnem moralnem i materjalnem położeniu żydowskich ofiar wojny w poszczególnych krajach; stworzenie światowej organizacji żydowskich inwalidów, wdów, sierót i uczestników wojennych; formy materjalnej samopomocy i wielka akcja zbiórkowa dla zbudowania egzystencji poszkodowanym.



Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
Piotrowic	4·15		7·30		8·30		9·27		8·20		19·29
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—
Wiednia	17·50		20·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·10		0·27		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16		9·30		—		—		—
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25
Dęblina	16·20		17·35		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
Poznania	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	PS 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
Suchej	PS 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
Rabki	8·50		15·43		13·20		11·13		—
Zakopanego	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
N. Sącza	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 20·08	Wieliczki	9·06 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 1037, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.